Nr. 131. Kraków, Sobota 11 Czerwca 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Deloug i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Służba zdrowia w gminach.

II.

Projekt gminnej ustawy sanitarnej, według jednej modły dla wszystkich krajów koronnych przez rząd ułożony, był rzecz prosta dla naszego kraju całkiem nieodpowiedni, co skłoniło Towarzystwo lekarzy galicyjskich do wykazania wad jego i niedostatków w petycyi wniesionej do Sejmu d. 29 grudnia 1873 r.

Sejmowa komisya administracyjna, do której projekt organizacyi gminnej służby zdrowia odesłano, uważała taką ustawę za pożądaną, a instytucyę lekarzy i akuszerek gminnych za koniecznie potrzebną. Uwzględniając atoli brak lekarzy i akuszerek w Galicyi, niezamożność gmin naszych, wygórowane do niezwykłej wysokości podatki, nareszcie okoliczność, że lud wiejski jeszcze nie wszędzie czuje potrzebę umiejętnej pomocy lekarskiej, Komisya mniemała, że byłoby na razie przedwczesnem, a nawet niemożebnem żądać, iżby każda gmina wyłącznie dla siebie utrzymywała lekarza i akuszerkę gminną. Drugą niewłaściwość upatrywała Komisya w tem, że stosunek obszarów dworskich do służby lekarskiej całkiem pominięto w projekcie rządowym. Zresztą kwestya pieniężna, którą Komisya za jądro sprawy uważała, zdaniem jej przedstawiała ogromne trudności. Według obliczeń komisyi pensye lekarzy i akuszerek wynosiłyby na rok 487.700 złr., nie licząc już kosztów, które gminy ponieść musiałyby na umieszczenie w odpowiednim lokalu i utrzymanie ubogich chorych i położnic, jak tego projekt rządowy wymagał. Półmilionowego prawie ciężaru biedne nasze gminy, przeciążone podatkami państwowemi i różnemi dodatkami, osobliwie w latach klęsk elementarnych, nieurodzaju i głodu, znieść nie mogą i dlatego słusznie Komisya żądała, aby wydatki na gminną służbę zdrowia rozłożone były także na obszary dworskie. Rząd, zdaniem Komisyi, również powinien się przyczynić do kosztów utrzymania lekarzy i akuszerek gminnych, a to na zasadzie § 4 państw. ust. zdrowotnej z d. 30 kwietnia 1870 r., przekazującego gminom w poruczonym zakresie działania liczne czynności policyi zdrowia, „które właśnie dla tego, że należą do poruczonego zakresu działania właściwie powinny być przez organy rządowe wykonywane.“

Z tych powodów Komisya administracyjna na posiedzeniu Sejmu d. 16 stycznia 1874 r. przedłożyła przez swego referenta p. dr. Hoszarda następujące wnioski:

1) Sejm przechodzi nad przedłożeniem rządowem o organizacyi służby zdrowia w gminach do porządku dziennego.

2) Sejm przyjmuje następujące zasady, które przesyła rządowi do uwzględniania przy ułożeniu innego projektu organizacyi gminnej służby zdrowia, a mianowicie:

a) Okręgi zdrowotne winny obejmować około 15.000 mieszkańców.

b) Urządzenie służby zdrowia ma być także zastosowane do obszarów dworskich.

3) Sejm wyraża przekonanie, że skarb państwa powinien się przyczyniać do utrzymania służby zdrowia w gminach [1])

Sejm bez czytania przedłożenia rządowego, bez czytania sprawozdania Komisyi administracyjnej i bez dyskusyi wniosek rządowy odrzucił i powziął powyższe uchwały, wbrew wywodom komisarza rządowego.

Na tem sprawa stanęła w r. 1874. Towarzystwo lekarzy galicyjskich, dzięki obywatelskiej gorliwości dr. Rożańskiego, nie ustawało w dopominaniu się od Sejmu i rządu przyspieszenia organizacyi sanitarnej w gminach, jak o tem świadczy podanie dnia 31 stycznia 1875 r. do ówczesnego namiestnika hr. Gołuchowskiego, petycya do Sejmu dnia 10 kwietnia tegoż roku, podanie do namiestnika Alfreda hr. Potockiego dnia 11 grudnia 1875 r. [1]), wreszcie memoryał do Wydziału krajowego dnia 21 grudnia 1876 [2]), które to podania i petycye pozostały bez skutku.

W dalszym ciągu nic nie pomogły uchwały drugiego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w r. 1875, uznające organizacyę zdrowotną w gminach za rzecz niezbędną i ze wszech miar pilną.

Bezużytecznemi były także od lat kilkunastu wciąż powtarzające się przedstawienia krajowej Rady zdrowia, która co rok w sprawozdaniach swoich, układanych przez prof dr. Czyżewicza, potrzebę organizacyi gminnej służby zdrowia statystycznemi dowodami usprawiedliwiała.

Bezskutecznemi były wreszcie wezwania prasy polskiej, co rok niemal upominającej się o poprawę opłakanych stosunków sanitarnych w kraju i przyspieszenie gminnej organizacyi zdrowotnej.

Tak się działo nie w samej tylko Galicyi. W żadnym kraju koronnym aż do najnowszych czasów nie uczyniono zadość pod względem ochrony publicznego zdrowia postanowieniom ustawy państwowej z r. 1870, żaden z sejmów krajowych nie wystąpił samoistnie z myślą uporządkowania gminnej służby zdrowia, a wniosek rządowy, przedłożony sejmom w roku 1873, głównie ze względów skarbowych przez większą ich część został albo odrzucony, albo też rozprawy nad nim odroczono *ad feliciora tempora*. Tam zaś, jak w Dalmacyi, Istryi i na Morawie, gdzie uchwalono w owym czasie ustawy krajowe o urządzeniu służby zdrowia w gminach, okazał się brak środków do jej przeprowadzenia.

Następstwem takiego stanu rzeczy były ustawiczne skargi na brak lekarzy sanitarnych, to jest urzędników zdrowia, tudzież na niedostateczność ochrony zdrowia publicznego, w miarę zaś jak szerzyło się pojęcie o ekonomiczno-społecznem znaczeniu owej ochrony, wszystkie kraje, w skład monarchii wchodzące, coraz natarczywiej domagały się zaradzenia złemu.

Cóż rząd uczynił? [illegible] ganizowania gminnej służby zdrowia przez reprezentacye krajowe i władze autonomiczne, rząd porzucił myśl organizacyi sanitarnej w gminach. Że zaś liczba urzędników zdrowia nie wystarczała do załatwiania przez starostwa w pierwszej instancyi nagłych spraw zdrowia publicznego, reprezentacye zaś krajowe i namiestnictwa coraz częściej i natarczywiej domagały się powiększenia liczby lekarzy powiatowych, przeto rząd powziął w roku 1876 myśl nowelli do ustawy z dnia 30 kwietnia 1870 r., która też uchwaloną została 19 paźdz. tegoż roku przez Radę państwa (24 listopada 1876 r. Dz. ust. państw. 137).

Ta nowa ustawa pomnożyła liczbę lekarzy powiatowych i utworzyła organy pomocnicze do wykonywania policyi zdrowia przez państwo (tak zwanych asystentów lekarskich) bez obciążenia budżetu, a uczyniła to przez zdegradowanie $^{1}/_{5}$ lekarzy powiatowych do kategoryi urzędników manipulacyjnych przedostatniego stopnia urzędowego, tudzież przez utworzenie bezpłatnych przeważnie aspirantów na lekarzy powiatowych. — Wzmiankowana nowela była cofnięciem wstecz austryackiego ustawodawstwa zdrowotnego i zniweczeniem myśli przewodniej ustawy z 1870 r. Niestety posłowie polscy głosowali za taką wsteczną ustawą.

Chociaż namiestnictwo galicyjskie oświadczyło się w roku 1876 za pozostawieniem 74 okręgów sanitarnych (24 lek. powiatowych I kl., 36 lek. pow. II kl. i 14 asystentów sanitarnych, z tych dwunastu płatnych) [1]), Galicya po dziś dzień posiada zaledwie 55 lekarzy powiatowych i 11 asystentów sanitarnych.

Choćby nawet kraj nasz posiadał 74 lekarzy powiatowych, to i taka liczba całkiem nie wystarcza do skutecznego nadzoru nad zdrowiem publicznem, okręgi bowiem zdrowotne, odpowiadające starostwom, są za wielkie, wskutek czego lekarz powiatowy z pożądanym pośpiechem nie może wykonać poleceń władzy politycznej, osobliwie w okolicach górskich, gdzie komunikacye są trudne, środki przewozowe skąpe, jako też w okolicach, gdzie czuć się daje brak lekarzy prywatnych, którémi w nagłych wypadkach mogłyby się posługiwać starostwa w zakresie publicznej służby zdrowia. — Jeżeli w jednym powiecie lekarz rządowy nie może skutecznie wykonywać czynności mu powierzonych, to cóż dopiero w dwóch powiatach, jak to obecnie się dzieje. Przy takim stanie rzeczy czynność lekarzy powiatowych jest wprost złudzeniem.

Już więc ze względu na dobro służby i jej pewność we wszelkich przypadkach, niezbędnem jest znaczne powiększenie liczby lekarzy powiatowych, a co najmniej w taki sposób, aby każde starostwo swego lekarza powiatowego posiadało.

Nie potrzebujemy wreszcie udowadniać, bo rzeczą jest oczywistą, iż lekarze powiatowi bezwzględnie nie mogą dziś spełniać obowiązków służby zdrowia, przekazanych ustawą państwową gminnej organizacyi zdrowotnej. *L—ski.*

[1]) *Allegata* do Sprawozdań stenograficznych z IV sesyi III peryodu sejmu krajowego w roku 1873 na 1874.

[1]) *Dwutygodnik* higieniczny 1876 (Nr. 2, 3, 20, 21, 22).

[2]) *Dwutygodnik medycyny publicznej* 1877 r. (Nr. 1 i 2).

[1]) Dr. Różański, *Dwutygodnik med. publ.* 1877 Nr. 5.

Wybory do Rady miejskiej.

W środę, o godzinie 6½ wieczór, odbyło się pierwsze posiedzenie wybranego we wtorek komitetu przedwyborczego. Obecnych było 46 członków komitetu. Posiedzenie zagaił dr. August Sokołowski, zawiadamiając, iż przewodniczący zgromadzenia wyborców dr. Weigel, powołany do Lwowa na posiedzenie komisyi przemysłowej, osobiście zagaić posiedzenia nie mógł. Mowca zaprasza zgromadzenie, aby się ukonstytuowało przez wybór prezesa. Na wniosek dr. Kohna wybrano prezesem komitetu prof. dr. Edwarda Korczyńskiego, zastępcą mecenasa dr. Wawrzyńca Stycznia, który też w zastępstwie nieobecnego prezesa przewodnictwo objął. Na wniosek dr. Kohna obrano sekretarzami dr Ernesta Bandrowskiego i dr. Augusta Sokołowskiego, którzy i na wtorkowem zgromadzeniu wyborców funkcye sekretarzy pełnili. Romanowicz wnosi, ażeby wybrać komitet ściślejszy, do którego oprócz 15 przez komitet wybranych, należałoby całe prezydyum komitetu pełnego, więc prezes, zastępca i obaj sekretarze. Dr. Zoll rozpoczyna dyskusyę nad sposobem postępowania komitetu ściślejszego — pragnie, aby komitet naprzód zdecydował, których z ustępujących radnych chce do ponownego wyboru przedstawić, a następnie dopiero nowych wybrał kandydatów, poczem by rozdzielono wszystkich kandydatów na koła i oddziały wyborcze, pod tym względem bowiem porozumienie z kołami jest konieczne. Gdy nad sposobem postępowania wszczęła się obszerniejsza dyskusya, w żadne dodatnie wnioski nie ujęta — wniósł Romanowicz, aby całą tę dyskusyę uważając, jako cenny materyał dla komitetu ściślejszego, przystąpić zaraz do wyboru tego komitetu. Wniosek przyjęto i głosowano kartkami. Wybrani zostali na 46 głosujących: dr. Cyfrowicz Leon i dr. Smolka Stanisław 45 głosami; dr. Asnyk Adam, dr. Boroński Lesław i dr. Kasparek Franciszek 44 gł.; Bruśnicki Władysław, ks. dr. Lenkiewicz Zygmunt, Romanowicz Tadeusz, Sare Józef i dr. Ziembiński 43 gł.; Birnbaum Juda 42 gł.; dr. Kohn Maksymilian 41 gł.; Maszczyński Józef i Rotter Jan 39 gł.; Nowotny Bogumił 35 gł. Prócz tych weszło w skład komitetu ściślejszego całe prezydyum, więc dr. Korczyński Edward, dr. Styczeń Wawrzyniec, dr. Bandrowski Ernest i dr. Sokołowski August. Komitet ściślejszy składa się zatem z 19 członków.

Dr. Zoll porusza kwestyę, czy nie należałoby ogłosić wezwania, ażeby ci, którzy chcą kandydować lub innych stawiać kandydatów, do pewnego terminu zgłaszali kandydatów. Nie czyni jednak formalnego wniosku. Dr. Zathey podnosi to jako formalny wniosek, w przekonaniu, że się przez to zapobiegnie ubocznie stawianym kandydaturom. Dr. Kohn popiera ten wniosek. Dr. Boroński mniema, że dla braku czasu jest on niewykonalny. Dr. Oettinger wnosi, aby tę sprawę pozostawić samemu komitetowi ściślejszemu — co też w końcu uchwalono. Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie komitetu ściślejszego odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godzinie 6 wieczór, w konferencyjnej sali Rady miejskiej.

Z wielu stron otrzymujemy zapytania, dla czego dotychczas nie rozpoczęto roznoszenia kart legitymacyjnych, pomimo że wybory już w czwartek się rozpoczynają. Zachodzi obawa, że jeżeli roznoszenie kart jeszcze się nieco opóźni, mogą łatwo zachodzić liczne omyłki, i wielu wyborców nie otrzyma kart, na co przy wszelkich u nas wyborach zbyt liczne odzywają się skargi. Prosimy p. prezydenta miasta, aby zechciał zarządzić jak najspiesniej rozdawanie kart, właśnie dla uniknięcia owych omyłek.

Od wyborców na Kazimierzu otrzymujemy zażalenie na zwierzchność gminy izraelickiej, która dla przeprowadzenia paru swych członków przy wyborach, używa do tego urzędników zboru. Grożą oni wyborcom izraelickim podniesieniem podatku domestykalnego, jeżeli nie będą głosować jak zwierzchność każe, a nawet nasyłają na wyborców agentów bankowych, ażeby grozili odebraniem kredytu tym, co inaczej głosować będą. Spodziewamy się, że prezes zboru p. Mendelsburg stanowczo zabroni takiej agitacyi, pomimo, iż sam jest kandydatem.

W znanym lwowskim organie różnych przedpokojów, spotykamy się z ciekawym bardzo artykulikiem kronikarskim, o wtorkowem zgromadzeniu wyborców miasta Krakowa. *Przegląd* rozpoczyna ten swój artykuł od wygłoszenia zasady, która — gdyby ją zastósować w praktyce życia publicznego — doprowadziłby musiała do zupełnego marazmu, do zamarcia życia wszelkiego, do usunięcia się od niego wszystkich ludzi dobrej woli. Oto powiada, że przy takich sposobnościach jak wybory, ludzie, którzy mają tylko dobro publiczne na oku, stoją na uboczu, nie agitują, nie wysuwają się na pierwszy plan — ci zaś „którzy w wyborach gonią za własnym interesem są zawsze i wszędzie pierwsi u mety“. Z tego wysnuwa *Przegląd* przeciw wtorkowym zwycięzcom zarzut, że gonią za własnym interesem. Szkoda wielka, że *Przegląd* nie wychodził przed trzema laty, kiedy na zgromadzeniu wyborców zwyciężyło stronnictwo przeciwne, do którego on się przyznaje, ale które nieraz objawiło, że taki sprzymierzeniec wcale mu nie jest miłym, a zwyciężyło w taki sposób, iż jeden wyborca po kilkadziesiąt kart rzucał do urny. Rzecz ciekawa, czy byłby wtedy *Przegląd* napisał, iż pierwsi u mety stają ci, którzy tylko za własnym gonią interesem!

Powiada dalej, że wybór dr. Weigla jest charakterystycznym szczegółem, świadczącym, jakie żywioły miały w zgromadzeniu większość. Tak jest! lepszego świadectwa nie mógł *Przegląd* wystawić wtorkowej większości, skoro bowiem wybór dr. Weigla tę większość charakteryzuje, znaczy to, że zgromadzenie przejęte jest prawdziwym patryotyzmem, zmysłem dobra publicznego, zupełną w działaniu bezinteresownością, jaką się mąż ten odznaczał w całem swem życiu publicznem i na wszelkich stanowiskach.

Drugim charakterystycznym szczegółem jest według *Przeglądu*, „że zwyciężyła lista postępowa, to jest ułożona przez tych, którzy pragną dostać się do Rady“. Koncept *Przeglądu* — to jest: niedorzeczny a potwarczy. Lista była wyborcom zalecona przez 5 obywateli, między którymi dwaj, tj. pp. Kwiatkowski i dr. Kohn są członkami Rady miejskiej na dalsze trzy lata, wybrani bowiem byli w r. 1884 — trzeci dr. Sokołowski August jako profesor gimnazyalny wybieralnym nie jest — pozostaliby więc tylko pp. Baranowski i Kotarski, których nazwiska dość wymienić, aby każdy wiedział, że posądzenie ich o cele osobiste w sprawach publicznych tylko dla tego nie jest nikczemne, że jest w najwyższym stopniu śmieszne.

W końcu apeluje *Przegląd* do kieszeni Krakowian, ostrzega ich bowiem, że jeżeli „żywioły wrzaskliwe“ wezmą tu górę, to wszystkie zamożne rodziny z Krakowa się powynoszą, a wtedy rzemieślnik i kupiec nie będzie miał zarobku. Twierdzi też, że tak się stało we Lwowie, co jest nieprawdą. We Lwowie jest bardzo wiele zamożnych a niemiejscowych rodzin, tylko że one w mieście 120-tysięcznym bardziej nikną. Niech więc *Przegląd* nie troszczy się o kieszeń naszych rękodzielników. Ale jak można uczciwie mówić o żywiołach „wrzaskliwych“ tam, gdzie według samego *Przeglądu* wybór dra Weigla był charakterystycznem znamieniem zgromadzenia?

Posiedzenie Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

We środę, 8-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. Tarnowskiego posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego na którem załatwiono następujące sprawy:

I. Zaproszony na posiedzenie w charakterze gościa inżynier Meyer z Wiednia, delegowany ze strony c. k. Ministeryum oświaty do przygotowania lokalu i urządzenia wewnętrznego c. k. szkoły fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach, przedłożył plany i kosztorysy urządzenia tego zakładu na razie w najętym budynku, zanim budowa osobnego gmachu będzie mogła przyjść do skutku. Tym sposobem szkoła ślusarska w Świątnikach, co do której założenia toczą się rokowania już od lat niemal 17, według zapewnienia inżyniera Meyera będzie mogła być otwartą za dwa miesiące, t. j. w sierpniu b. r.

ECHO

przez

Elizę Orzeszkową.

2 (Dokończenie).

W objęciu matczynem uspokoił się natychmiast i krzyczeć przestał i tylko jeszcze ciche chlipanie długo mu w piersi ustać nie mogło. Odwróciwszy się odemnie, czoło oparł o szyję matki, a czarny od piasku nos zupełnie prawie na jej piersiach spłaszczył, tak mocno do niej twarz przycisnął. Ona szerokim krokiem dążyć zaczęła ku chacie, której nizka ściana, przyzbą otoczona i wązkie podwórko ukazywały się z za ogrodu.

— Czego on się tak przeląkł? — zapytałam.

— Durny! bardzo on jeszcze głupieńki... — odpowiedziała.

— Nie wiecie, dla czego on krzyczał: zje! zje! O kim on myślał, że go zje?

Wzruszyła ramionami, ale z wyrazu zakłopotania, który twarz jej okrył, odgadłam, że wie, dobrze wie. Opowiedziałam, gdziem spotkała malca, o pustej drodze i nadjeżdżających wozach. Przelękła się.

— Oj Bożeż mój! — zawołała, — ot i przypadek zdarzyć się mógł! Czy to trudno o nieszczęście.

Z głośnem cmoknięciem malca w głowę pocałowała i wnet gniewnym głosem zaczęła znowu:

— Czego ty tam szedł? *chwaroba!* licho cię tam niosło!

— Jak mu na imię?

— Franciś.

— Trzy lata mieć musi?

— Na *Pokrowy* mu będzie trzy i dwanaście niedziel.

— Ładny chłopczyk, takie ma śliczne błękitne oczy!

Zaśmiała się szeroko, z zadowoleniem, malca po plecach dłonią poklepała i na mnie przyjaźniejsze spojrzenie rzuciła.

— Ładnieńki sobie i rozumnieńki.... Nie żart jaki rozumny!... wszystko już rozumie....

— A dla czegoż dziś tak przeląkł się?

— Ot, widzicie, *dzied* straszy....

— Jaki *dzied*?

— A *mego*, znaczy, ojciec... nie żart jaki stary. Robić już nie może, to tyle jego pomocy w chacie, że na piecu, albo na przyzbie siedząc, dzieci pilnuje. Ot i dopilnował dziś... *kab jeho!*...

— Czemże on straszy?

Jednocześnie z tem zapytaniem zajrzałam w twarz Francisia, którą on zwolna i jeszcze z obawą z nad piersi matki zaczął podnosić i prędko, krzywiące się znowu do płaczu usta jego, włożonym w nie karmelkiem zamknęłam. Macierzyńskie zadowolenie kobiety wzrosło.

— Zwyczajnie stary — odpowiedziała, — ze wszystkiem zgłupiał.... Wmawia w dzieci, aby uciekały, jak kogo w czarnem odzieniu zobaczą...

— Dla czego?

— Zwyczajnie głupi.... Zjedzą, mówi....

Zaśmiała się, ale z widocznym przymusem. Nie chciała odmawiać odpowiedzi na pytanie moje, a czuła się zakłopotaną.

— Kto zje? — zapytałam jeszcze.

— A niby to ci ludzie, co w czarnem ubraniu chodzą.... Nie gniewajcie się, bądźcie łaskawi, on od starości zupełnie zdurzał.... Raz jemu Franciś sprzeciwił się: „A czemu mówi, ciebie dziedku nie zjedli?“ „Jedli, gołąbku, mówi, jedli, tylko ja taki twardy był, że skórę i kości zostawić musieli!“ I mój, nie żart, jak czasem gniewa się na niego. „Na co, *baćku*, mówi, takie rzeczy gadać?“ „Trzeba synku, mówi, trzeba; niechaj zawczasu wiedzą, kto ich jeść będzie....“

U ściany chaty, na przyzbie, składającej się z grubej, twardo ubitej warstwy piasku i położonej na niej półokrągłej kłody drzewa, zobaczyłam siedzącego starca. Wyglądał na lat 70, ale zgrzybiałym, ani bezsilnym nie był. Wysoki, barczysty, chudy, grubą i dość brudną koszulę miał tak u szyi rozwartą, że w znacznej części obnażała mu ona pierś szeroką, jak bronz ciemną, kościstą i długim włosem porosłą. Ogromne, płaskie jego stopy, wyżej niż do kostek obnażone, ciemnym pyłem okryte, zdawały się być zrośniętemi z żółto-zieloną ziemią podwórka. Łokcie opierał o kolana, ręce splótł i połową ciała naprzód podany, tak wyciągał chudą, ciemną i żylastą szyję, jakby umyślnie głowę swą trzymał pod ciepło i migotliwie pieszczącym ją promieniem słońca. Głowa ta była wielka, u góry spłaszczona i prawie zupełnie ogołocona z włosów, które tylko z tyłu czaszki, od skroni do skroni, tworzyły półokrągły wieniec, śnieżną i srebrnie połyskującą frendzlą opadający na wystające kości karku i osuwający się z nich kołnierz grubej koszuli. Twarz jego długa i chuda, z zapadłemi policzkami i naprzód nieco wystającą szczęką dolną, otaczał owalny, krótki zarost, podobny do twardej, żółtawej szczotki. Wśród tego zarostu wargi jego były zupełnie prawie niewidzialnemi, a nad głęboko osadzonemi oczyma zwisały z wypukłych brwi długie, białe włosy. Czoło, w tył uciekające, ale rozszerzone łysiną, wydawało się ogromnem i jak pole, po którem przeszła brona, okryte było mnóstwem tak prawie jak włos cieniutkich, wzdłuż, wszerz i ukośnie krzyżujących się zmarszczek. Powieki miał zamknięte: dumał czy spał. Przypominał dąb próchniejący, lecz jeszcze potężny, z wierzchołkiem długo przez wiatry łamanym i ogałacanym z liścia, ale z pniem niezłomnie tkwiącym w ziemi. Ogromne jego stopy podobne były do podstawy ciężkiego kolosu, a głowa do głowy Sfinksa, mieszczącej w sobie zagadkę dawnej, wiekowej, dla niego tylko niezapomnianej przeszłości.

Zaledwieśmy weszły w bramę podwórka, Franciś wyrwał się z matczynego objęcia i swoim kaczym, na obie strony kołyszącym się krokiem ku dziadowi pobiegł. O strachach zapomniał i śmiał się teraz prawie tak głośno, jak przedtem płakał. Z radośnym i prawie dzikim piskiem przypadł do dziada, który powieki podniósł, rozplótł powoli swe wielkie, prawie jak ziemia czarne, węzłowatemi żyłami wyrzeźbione ręce, i bez uśmiechu, bez słowa, bez najlżejszego poruszenia rysów ujął w nie dziecko. Wyglądało ono w tej chwili, jak kruche cacko w rękach olbrzyma. Trochę tylko wyprostował się i jednem ramieniem u nagiej i włosistej swej piersi umieszczając malca, dłonią drugiej okrył całe prawie jego plecy. Matka, uśmiechając się tak szeroko, że z za warg mięsistych i purpurowych, ukazał się rząd nie tylko zębów białych jak perły, ale i dziąseł, czerwonych jak krew, zapraszała mnie, abym spoczęła na przyzbie. Ale stary, rzuciwszy na mnie przelotne spojrzenie, w którem, nakształt dwu iskier, przelatujących w zaroślach, oczy jego błysnęły z za zwisających włosów brwi, nie przemówił nic, głową nie kiwnął, ruchu najmniejszego nie uczynił i tylko nieco niżej ku wnukowi głowę pochylił. Zdawać się mogło, że zaraz, małej tej główce, ściśle okrytej okrągłą, czerwoną czapką i kogucim grzebieniem sjatonej, opowiadać zacznie bajkę o strachach, chodzących w czarnem odzieniu.

Oj, dziadu, dziadu! po jakich to twardych i kamienistych drogach chodziły twoje ogromne stopy?... Jakie to zęby przenikliwe i ostre zabronowały ci wysokie czoło?... Jakie zawzięte bóle i gniewy nieostygłym dotąd warem napełniły twe szerokie, bronzowe piersi?...

* * *

Tego wieczora, o zmroku, zbiegłszy do połowy wysokiego brzegu Niemna, z pod srebrnolistnej topoli rzuciłam leśnym, zaklętym głosem wyraz: miłość! W głębi ciemnego lasu głos nadpowietrzny — srebrny — przeciągły — odpowiedział: przesz-łość!

Co to było? złudzenie wyobraźni, lub odgłos własnych myśli?

Raz jeszcze i donośnie powtórzyłam czarodziejskie słowo. Głos leśny, zrazu srebrnie i wyraźnie, a potem, oddalając się wciąż i mdlejąc, coraz rozwiewniej trzy razy mi odpowiedział: przesz-łość! przesz-łość! przesz-łość!....

O smutne echo!...

Koniec.

Na podstawie propozycyj delegata ministeryalnego uchwalono upraszać Wydział krajowy o bezzwłoczne wyasygnowanie kwoty 500 złr. w. a. na koszta adaptacyi budynku upatrzonego przez p. Meyera, dla celów szkoły, przyczem położono nacisk na tę okoliczność ażeby przybudowano odpowiednie lokalności w których nietylko uczniowie, ale także stojący po za szkołą ślusarze mogliby użytkować z wyborowych maszyn i narzędzi szkolnych, wskutek czego ogół ślusarzy świątnickich mógłby od razu odnosić korzyść praktyczną ze szkoły ślusarskiej. zaprawiając się w niej pod kierownictwem nauczycieli rządowych do używania najdoskanalszych narzędzi i technik. Pan Meyer, któremu przyznać się godzi, iż z prawdziwą życzliwością dla sprawy Świątnik poruszoną mu misyą załatwić pragnie, jeździł umyślnie do Wiednia, ażeby w ministeryum wyjednać wyjątkowo dla ogółu Świątniczan prawo użytkowania ze szkoły, która już choćby tylko dla samej szczupłości lokalu będzie mogła tylko bardzo szczupłą obejmować ilość uczniów. Ministeryum uznając słuszność przedłożenia, inżyniera propozycyę jego przyjęło.

Gminę Świątniki uchwalono wezwać do płacenia wynajmu lokalu, pozostawiając na razie dalszym układom kwestyą budowy własnego domu dla szkoły. Szkoła ślusarska w Świątnikach będzie zaopatrzoną od razu w machinę parową, która została zamówioną w jednej z fabryk krakowskich. W ogóle tylko te maszyny specyalne i narzędzia, których nie można obecnie nabyć w Krakowie, sprowadza p. Meyer z Wiednia.

Na kierownika szkoły upatrzony jest p. Kazimierz Bruchnalski, uczeń szkoły politechnicznej we Lwowie, który następnie jako stypendysta Wydziału krajowego kształcił się za granicą, a obecnie również kosztem funduszu krajowego uzupełnia specyalne wykształcenie w zawodzie ślusarskim w Muzeum technologicznem we Wiedniu tudzież w celniejszych fabrykach tamtejszych. Nadto uchwalono obecnie *udzielić mu dalszego zasiłku w kwocie 250 złr.* na podróże do Steyer i Königgrätz dla zwiedzenia istniejących tam państwowych szkół fachowych tej samej kategoryi, jaką będzie przyszła szkoła w Świątnikach.

Obok p. Bruchnalskiego będzie mianowany drugim nauczycielem fachowym p. Bolesław Marynicz, również stypendysta Wydziału krajowego, kształcący się obecnie w rządowej szkole ślusarskiej w Königgrätz. Zdaniem delegata ministeryalnego, który poznał osobiście p. Marynicza, jest on w swoim rodzaju prawdziwym artystą, tak że przyszłej szkole świątnickiej winszuje on z góry nader szczęśliwego doboru sił nauczycielskich. Przed objęciem posady ma zwiedzić p. Marynicz jeszcze Wiedeń, i na ten cel przyznano mu zasiłek w kwocie 100 złr. w. a.

Gdy zaś gmina Świątniki natrafia u starostwa wielickiego na nieprzychylne usposobienie w staraniach swoich o uzyskanie koncesyi na targi tygodniowe dla ułatwienia zbytu wyrobów miejscowego przemysłu domowego, pomimo że Wydział krajowy na zasadzie opinii komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, uznał zaprowadzenie targów miejscowych w Świątnikach za pożądane w interesie przemysłu ludowego, postanowiono choćby w wyższych instancyach konsekwentnie popierać starania gminy Świątniki o uzyskanie koncesyi na targi tygodniowe.

Delegat *ministeryalny kilkakrotnie* wyrażał zdumienie swoje wobec gotowości do ofiar, jaką spotyka wszędzie w kraju naszym, gdzie tylko zwróci się z jakiemkolwiek żądaniem w sprawie przyszłej szkoły fachowej w Świątnikach. W podobnych misyach był on przedtem wysyłany do innych krajów koronnych, lecz wszędzie pozostawiano troskę o rozwój szkolnictwa przemysłowego wyłącznie rządowi — u nas zaś natrafia się w tym względzie na stosunek niemal odwrotny. W pogadance prywatnej z szanownym panem Meyerem nie omieszkali członkowie komisyi zwrócić jego uwagę na przyczyny tego objawu, że mianowicie kraj poczytuje to sobie za jedno z najpilniejszych zadań swoich nie szczędzić ofiar na cele rozwoju szkolnictwa przemysłowego, iżby tym sposobem zachęcić centralne władze państwowe do gorliwszego popierania podobnych usiłowań w Galicyi.

II. Następnie przeprowadzono rozprawę nad urządzeniem pawilonu szkół przemysłowych na wystawie krakowskiej. Uchwalono w tym celu wyasygnować na budowę pawilonu na imię kasy miejskiej w Krakowie do rozporządzenia dr. F. Jakubowskiego 3500 złr. zaś do rozporządzenia p. L. Wierzbickiego złr. 800, na koszta instalacyi wystaw poszczególnych zakładów. Budowę pawilonu poruczono przedsiębiorstwu Zieliński i Spółka, której oferta okazała się względnie najkorzystniejszą.

Uchwalono też odnieść się do rządu z przedstawieniem, ażeby dla rządowej szkoły wyrobów drzewnych w Zakopanem wyznaczył odpowiedni zasiłek z funduszów państwowych na koszta udziału jej w wystawie krakowskiej. Nadto postanowiono odnieść się do właściwych rad powiatowych z przedstawieniem, ażeby wyznaczono pewne zasiłki dla uczniów i nauczycieli szkół przemysłowych w tym celu, ażeby im ułatwić zwiedzanie wystawy krakowskiej.

Podniesiono również tę okoliczność, iż z powodu mylnych wyobrażeń o celach „pawilonu krajowych szkół przemysłowych“ dyrekcye innych także szkół czynią przygotowania do udziału w wystawie w tem przypuszczeniu, iż otrzymają miejsce w owym pawilonie. Postanowiono więc zwrócić się do Rady szkolnej krajowej z oznajmieniem, iż pawilon ten jest przeznaczony wyłącznie tylko dla tych szkół przemysłowych, które pozostają pod opieką kraju, i z funduszów krajowych są utrzymywane lub subwencyonowane. — Zakładów takich jest dwadzieścia kilka, miejsce w pawilonie jest dla nich już wyznaczone i odmierzone ściśle, tak, iż żaden inny zakład do pawilonu tego przystępu mieć nie może.

Wyjątek uczyniony ma być tylko co do szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu, którą zaproszono, ażeby wystawiła w pawilonie krajowej komisyi przemysłowej kolekcyę okazów do nauki biegłości ręcznej, metodą szwedzką — ze względu na ważność tej metody dla rozbudzenia w masach ludności zmysłu i zamiłowania do wyrobów ręcznych.

Co do sprzedaży wyrobów szkół przemysłowych na wystawie w Krakowie, uchwalono wejść w porozumienie z ustanowioną dla podobnych celów agencyą krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.

W końcu postanowiono wydać monografię szkolnictwa przemysłowego w Galicyi w polskim i w niemieckim języku. Ułożeniem tej publikacyi ma zająć się sekretarz komisyi przemysłowej.

III. Wszystkie prośby o pożyczki lub zasiłki na cele rozwoju rozmaitych przedsięwzięć przemysłowych, przekazano do zbadania komitetowi zarządzającemu prowizorycznie krajowym funduszem przemysłowym, złożonemu z szefa departamentu II w Wydziale krajowym dr. J. Wereszczyńskiego p. L Wierzbickiego, jako delegata krajowej komisyi przemysłowej i dr. Alfreda Zgórskiego dyrektora Banku krajowego, który w myśl uchwały sejmowej krajowym funduszem przemysłowym ma zawiadywać.

IV. Wzięto potem pod obrady sprawę reorganizacyi komisyi, której agendy tak dalece rozszerzają się, iż według jednomyślnego zdania osobistości, interesujących się jej sprawami, odpowiednia zmiana jej ustroju, jest nagląco potrzebną. Ze względu jednak na słaby komplet na obecnem posiedzeniu uchwalono **g ł ó w n i e** dla przedyskutowania sprawy reformy komisyi tudzież regulaminu krajowego funduszu przemysłowego, odbyć posiedzenie najbliższe w dniu 4 lipca br. to jest w poniedziałek w czasie bytności Następcy tronu we Lwowie z tego powodu, że na ten dzień można spodziewać się silnego kompletu członków.

V. Ks. Jerzy Czartoryski interpeluje, w jakiem stadyum znajduje się sprawa budowy gmachu muzeum przemysłowego we Lwowie? Dr. Wereszczyński zdał sprawę o przebiegu rokowań w tym przedmiocie, podnosząc z należnem uznaniem energię, z jaką Kasa oszczędności we Lwowie nagli o szybkie załatwienie przedwstępnych formalności w tej sprawie.

VI. Uchwalono następujące stypendya z funduszów krajowych:

a) *dla panny Zofii Fuchsa 180 złr.* na ukończenie wykształcenia na nauczycielkę rysunków ornamentalnych.

b) Julianowi Krupskiemu ze Lwowa po 30 złr. miesięcznie od października b. r. począwszy na kształcenie się w malarstwie pokojowem w szkole przy Muzeum dla artystycznego przemysłu we Wiedniu.

c) Karolowi Otto po 38 złr. miesięcznie na ośm miesięcy br. na ukończenie wykształcenia w stolarstwie w wyższej szkole w Muzeum technologicznem we Wiedniu.

d) Zygmuntowi Ziobroniowi z Dulczy wielkiej powiatu Pilznieńskiego po 8 złr. miesięcznie na naukę kołodziejstwa w Kamionce strumiłowej.

e) Hryhoremu Tuczypowi z Żyrawki pod Lwowem również 8 złr. miesięcznie na naukę garncarstwa w Kołomyi — obu ostatnim pod warunkiem, jeżeli właściwe Wydziały powiatowe postarają się o uzupełnienie zasiłku dla każdego z nich do wysokości 16 złr. miesięcznie.

O wpół do 3 zakończono posiedzenie.

Niemcy i Rosya.

Według wiadomości nadchodzących z Petersburga stosunek między Rosyą i Niemcami znacznie miał się w ostatnich czasach poprawić. Zamierzona podróż cara z rodziną do Kopenhagi na siedemdziesiątą rocznicę urodzin królowej Luizy, jaka we wrześniu przypada, da powód, jak przypuszczają, do spotkania się cara z cesarzem niemieckim. Aż do tego czasu mają obowiązywać układy zawarte we wrześniu 1884 r. w Skierniewicach. Donoszą dalej z Petersburga do *Kölnische Ztg*, że były ambasador rosyjski przy dworze berlińskim Saburow i Taticzew mają ustąpić ze służby dyplomatycznej a to z tej przyczyny, że ogłosili tajne dyplomatyczne dokumenty. Saburow jest obecnie senatorem, a Taticzew jest radcą ministeryalnym. Katkowowi dostała się ostra nagana, że dokumenty rzeczone ogłosił w *Mosk. Wied.*, a nawet nie został w czasie swej ostatniej bytności przez cara w Gatczynie przyjęty. Generał Bogdanowicz musiał ustąpić z tego powodu, że samodzielną prowadził w Paryżu politykę. Korespondent *Köln. Ztg* kończy uwagą, że przesilenie francuskie, które wykazało niestałość stosunków francuzkich, pozostawiło w kierujących kołach petersburskich przykry niesmak. Podobnie odzywa się korespondent petersburski do *Kreuz Ztg.* W wszystkich kołach rządowych panują wybitnie pokojowe tendencye. Rząd rosyjski zajęty jest wyłącznie poważnemi kwestyami polityki wewnętrznej, która uwagę wszystkich dykasteryj absorbuje. Jeżeli najżywotniejsze kwestye rosyjskie nie zostaną naruszone przez niespodziewane zewnętrzne kombinacye, nie będzie nikt, a tem mniej car, którego pokojowe usposobienie ogólnie jest znane, o wojnie myślał. Sprawozdania dziennikarskie o oziębieniu stosunków pomiędzy Petersburgiem a Berlinem nie mają najmniejszej podstawy. Stanowisko antyniemieckie prasy panslawistycznej nie ma wielkiego znaczenia, ponieważ Katkow i towarzysze jego nie mają najmniejszego wpływu na rząd rosyjski.

Ci dziennikarze, którzy podburzają do wojny, czynią to dla tej prostej przyczyny, że oni żadnej odpowiedzialności za skutki wojny niemiecko-rosyjskiej brać nie potrzebują, natomiast dyplomaci i mężowie stanu rosyjscy trzymając się dawnej przyjaźni niemieckiej upatrują w zerwaniu stosunków z Niemcami wielkie nieszczęście dla całej partyi konserwatywnej w całej Europie. G d y b y s i ę u d a ł o w b i ć k l i n w s o j u s z n i e m i e c k o - r o s y j s k i, r o z p o c z ę ł a b y p a r t y a r e w o l u c y j n a p r z y p o m o c y P o l a k ó w k r e t o w ą p r a c ę w c a ł e j E u r o p i e w s c h o d n i e j. (Zawsze i wszędzie Polacy!). Stosunki Rosyi do Turcyi są dobre, chociaż bojaźliwa i niepewna polityka W. Porty, która czyni starania, by najwięcej sprzeczne interesy pogodzić, nie znajduje w Petersburgu zachwytu. Tymczasem policza się Turcyi za wielką zasługę, że stara się ile możności o utrzymanie pokoju. Mimo znacznych różnic zdań, z okazyi spraw ważnych, pomiędzy Rosyą a Anglią, przesadziły dzienniki referując o naprężonych stosunkach pomiędzy gabinetami londyńskim i petersburskim. Stosunki przyjacielskie Francyi i Rosyi mają przyczynę swą w zobopólnem szczerem życzeniu ministrów Giersa i Flourensa utrzymania pokoju. Ks. Bismark dowiódł przy sposobności sprawy Schnaebelego, jak bardzo życzy sobie utrzymania pokoju i jak niesłusznie posądzają go jego nieprzyjaciele o tajne zamiary wojenne. Ogólna sytuacya w Europie, tak zakończył dyplomata, jest chwilowo zadawalniającą, bo chociaż nie brak niespokojnych żywiołów, to powstrzyma się takowe, ponieważ wszystkie rządy, kierując się zamiarami pojednawczemi, dążą do utrzymania pokoju.“

Pomimo tych wszystkich zapewnień, nie ufamy w ten zwrot rzekomo korzystny; na horyzoncie politycznym pojawiła się kwestya egipska, i jest możliwą, że Rosya idąca obecnie ręka w rękę z Francyą, chce pozyskać poparcie Niemiec.

Cudzoziemcy w Rosyi.

W jednym z ostatnich numerów *Petersb. Wiedomosti* czytamy obszerne uwagi w sprawie cudzoziemców w Rosyi. Na wstępie powtarza dziennik ten znaną już wiadomość, że na najbliższej sesyi rady państwa ma być roztrząsaną nowa ustawa, dotycząca nabywania rosyjskiego poddaństwa. Ponieważ według dotychczasowych przepisów przyjęcie poddaństwa nie przedstawiało dla cudzoziemców wielkich trudności, trzeba przeto przypuszczać, że zmiana polegać będzie na obostrzeniu tych przepisów.

W dalszym ciągu zastanawiają się *Wiedomosti* nad znaczeniem cudzoziemców w dziejach Rosyi i następnie powiadają:

„Dawniej cudzoziemiec bywał w Rosyi światłym i bardzo pożytecznym nauczycielem tak w dziedzinie nauki, jak i w życiu praktycznem. To też otaczaliśmy go szacunkiem nietylko za wiedzę, ale i za rzetelność. Wielu pamięta jeszcze te czasy, gdy Rosyanin wolał iść do cudzoziemskiego majstra lub rzemieślnika, wierząc, że nie będzie oszukany. Ale to należy już do przeszłości. Obecnie Rosyanin pracuje równie dobrze na każdem polu, to też pozbyliśmy się przesadzonego wyobrażenia o rzetelności zagranicznego robotnika. Obecnie przeciętnym typem tego ostatniego jest dla nas człowiek, który pozostawił w swej ojczyznie wyższe pojęcia moralne i którego jedynym celem jest jak najprędsze i o ile można lekkie zdobycie majątku.

„Przedstawmy sobie Niemca, Francuza lub Anglika, który opuścił swą ojczyznę i osiadł gdziekolwiek, byle nie w Rosyi. Można przyjąć za regułę, że jeżeli jest odpowiednio uzdolniony zarobi wszędzie na utrzymanie, ale nigdy się nie zbogaci, chyba że przypuścimy różne wyjątkowe okoliczności. W jednej tylko Rosyi dzieje się inaczej: tutaj cudzoziemiec, tak jak ongi, liczy zawsze na łatwe i szybkie powiększenie swego mienia.

„Nie byłoby przyczyny użalania się nad tem, gdyby to dorabianie się cudzoziemców nie obrażało dotkliwie narodowego uczucia rosyjskiego. Wszystkie gałęzie nauki rozwinęły się u nas: mamy dość wykształconych inżynierów, mechaników i w ogóle techników. Ale niestety często można spotkać młodego człowieka, który mimo ukończenia wyższego zakładu naukowego wobec grożącego mu widma głodu pisze gdzieś jako kancelista, lub biega za nędznie opłacanemi lekcyami. W społeczeństwie nieraz odzywają się głosy: poco mamy się starać o wykształconych specyalistów, gdy nie będą mieli sposobu utrzymania?

„Zdziwienie miesza się z uczuciem goryczy gdy spostrzegamy, że miejsca przeznaczone dla specyalistów-Rosyan zajęli cudzoziemcy. — We wszystkich opłacających się najlepiej gałęziach przemysłu, w fabrykach, zakładach przemysłowych, stanowiska technicznych kierowników zajmują prawie wszędzie cudzoziemcy. Za jednym zaś cudzoziemcem ciągnie cały szereg jego ziomków. Tak więc miejsca są zajęte i siły rosyjskich specyalistów idą na marne.

„Dawniej napływ cudzoziemski a mianowicie niemiecki składał się z pojedynczych jednostek, tymczasem w ostatnich latach całe masy napływowe zalewają nasze państwo. Wskutek naszej dobrotliwości zjawiły się na granicy zachodniej całe okręgi, zaludnione Niemcami, którzy nabywali tu grunta lub gospodarowali na dzierżawach, co nie przeszkadzało im wcale zachowywać swego dawnego poddaństwa. Pojawiły się tuż przy granicy, na naszem terytoryum całe gniazda przemysłowe, w których począwszy od dyrektora a skończywszy na robotniku, pracują wyłącznie sami Niemcy. Ten stan anormalny trwałby może długo jeszcze, gdyby z jednej strony nie podnieśli głosu moskiewscy przemysłowcy i gdyby z drugiej strony nie zaszły pewne zmiany w ogólnych sprawach politycznych.

„Nie trudno odgadnąć, że wskutek ostatniego ukazu o prawie nabywania ziemi i nieruchomości posypie się mnóstwo próśb ze strony licznych cudzoziemców, zamieszkałych już w Rosyi, o nadanie im poddaństwa rosyjskiego. Być może, że ta właśnie okoliczność wywołała potrzebę nowych przepisów o naturalizacyi.

„Jeżeli rzeczywiście istnieje związek między temi projektami reformy i między ukazem, to można być pewnym, że projekt ten nie będzie zbyt łagodny dla cudzoziemców. Prawdopodobnie naturalizacya zawarowana będzie poważnemi warunkami. Nie wątpimy również, że ustawa ta nie dozwoli Niemcom, jak dotąd bywało, przyjmować tutejszego poddaństwa a równocześnie nie przestawać być poddanymi swego vaterlandu. Takie podwójne poddaństwo, wymyślone przez podstępnych, Niemców, nie może być nadal cierpiane“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 czerwca.

N i e m i e c k i e s t r o n n i c t w o w Czechach robi już skrzętne przygotowania do wyboru uzupełniającego do Sejmu tych posłów niemieckich, którzy wystąpili ze sejmu i nie powróciwszy mimo wezwania zostali przez Sejm pozbawieni mandatów. Wybory te odbędą się późno w lecie. Ze stronnictwa tego jeden tylko p. H e r b s t utrzymał się przy swym mandacie dlatego, że w czasie wystąpienia swoich kolegów bawił za urlopem w Meranie.

Niektóre dzienniki niemieckie, a szczególnie *N. fr. Presse* oświadczają już teraz, że nowi posłowie bardzo prawdopodobnie nie wstąpią do Sejmu. Twierdzenie takie jest nieco przedwczesnem, bo pierwej trzeba się przekonać, czy żądania niemieckie przynajmniej niektóre, wypowiedziane w ówczesnym manifeście, zostaną przyjęte, czy też zupełnie będą odrzucone, zwłaszcza że właśnie teraz zaczęto znowu je roztrząsać. Między temi żądaniami jest także podział administracyjny Czech i rozdział trybunału administracyjnego na niemiecki i czeski. Na pierwsze z tych dwu żądań Czesi bezwarunkowo nie przystają; drugi jest bardzo trudny do wykonania; ale są żądania, których spełnienie jest może łatwiejszem, jak zaprowadzenie w Sejmie głosowania kuryami we wszystkich sprawach ściśle narodowych.

W sprawie t r ó j r a m i e n n y c h k r z y ż ó w, które od czasów metropolity Jachimowicza stanowiły ważny środek agitacyjny w ręku zwolenników prawosławia i rosyjskich rubli, nadeszła jak dowiaduje się *Dziennik Polski* stanowcza odpowiedź z Rzymu. Jest to odpowiedź na memoryał opracowany przez ankietę, zwołaną z polecenia grecko-katolickiego konsystorza przed dwoma mniej więcej laty i da się streścić w ten sposób: „Nie udowodniono, jakoby k r z y ż t r ó j r a m i e n n y b y ł i s t o t n y m w y r a z e m s z y z m a t y c k i c h d o g m a t ó w, z a b r a n i a s i ę j e d n a k t a k i c h k r z y ż ó w u ż y w a ć n a p r z y s z ł o ś ć, *a istniejące już krzyże trójramienne należy powoli bez wywoływania sensacyi usuwać“.*

P r e z y d e n t w ę g i e r s k i e g o m i n i s t e r s t w a T i s z a bawił dnia 8 b. m. w Wiedniu, miał audyencyę u cesarza, później konferował z ministrem spraw zagranicznych Kalnoky'm i z szefem sekcyi w temże ministerstwie Szögyeny'm, następnie z hr. Taaffem a popołudniu z p. Dunajewskim. Dzienniki, donoszące o tem, dodają przy tej sposobności, że rokowania w sprawie reformy podatku gorzelnianego odbędą się dopiero w lipcu, jakby chciały dać do poznania, że pobyt prezydenta węgierskiego gabinetu nie odnosił się w tym razie do ważnej kwestyi spirytusowej, lecz do innych, których jednak nie wymieniają.

D z i e n n i k i w ę g i e r s k i e rozpisują się szeroko nad dziejami rozwoju wewnętrznego Węgier w ostatnich dwudziestu latach a to z okazyi rocznicy k o r o n a c y i c e s a r z a n a k r ó l a w ę g i e r s k i e g o dnia 8 czerwca 1867 roku, czem zakończono spór polityczny z Austryą, ukonstytuowano się prawnie i uroczyście jako odrębne państwo i zaprowadzono rzeczywisty dualizm. *Pest. Ll.* zastanawiając się nad tem, podnosi z szczególnem uznaniem bezprzykładny postęp, jaki zrobiono na polu wewnętrznego skonsolidowania się i w ustaleniu stosunków do Austryi i Europy, co należy zawdzięczać nieznużonej pracy niepospolitych ówczesnych mężów stanu, a szczególnie trwałej zgodzie między narodem a koroną.

W Słązkowie pod Jutrosinem, wsi zakupionej n a c e l e k o l o n i z a c y j n e, rozpoczęto już budowę baraków dla kolonistów oraz budowę stodół. Słązków podzielono na 35 parceli, na które zgłosiło się tylu kolonistów, że wielu z nich odesłano do Wielkiego Zalesia w powiecie krotoszyńskim.

K o m i s y a k o l o n i z a c y j n a zamyśla sprowadzić do Księstwa i Prus zachodnich kilka tysięcy Niemców zamieszkałych w Dobruczy, gdzie im się ciągle źle powodzi, ponieważ ziemia bardzo skąpe daje plony.

Generał S t i e h l e, były dowódca piątego korpusu, a obecnie generalny inspektor korpusu inżynierów i fortec, przybył w sobotę wieczorem d o P o z n a n i a n a i n s p e k c y ę n a j b a r d z i e j w y s u n i ę t y c h f o r t ó w.

National Zeitung tak pisze o p o ł o ż e n i u p o l i t y c z n e m: W polityce rosyjskiej daje się uczuć tchnienie pokojowe, objawia się chęć wydobycia się z Scylli i Charybdy bułgarskiej. Zdaje się, że Egipt i Afganistan uważane są w tej chwili przez dyplomacyę rosyjską za przedmiot dogodnej kompensaty za uczynienie przez Anglię odpowiedniego zwrotu w kwestyi bułgarskiej.

Nowy francuski minister wojny gen. F e r r o n porozumiewał się z nową komisyą wojskową izby deputowanych i podczas narad oświadczył, iż zgadza się na pierwsze dwa zasadnicze artykuły p r o j e k t u w o j s k o w e g o. Ponieważ obawiano się od dłuższego czasu, że gen. Ferron żądać będzie znacznych zmian, przeto z powodu zachowania się jego wobec projektu do ustawy wojskowej panuje wielkie zadowolenie, gdyż obrady nad ustawą mogą się w parlamencie rozpocząć.

Nie można się jednak spodziewać szybkiego przebiegu rozpraw w komisyi, gdyż ustawa nie jest właściwie wojskową, lecz raczej polityczną, obliczoną przedewszystkiem na wyborców. ***Republique Française*** przytacza wyrażenie się jednego z posłów skrajnej lewicy. „Wniosek reformy Boulangera zaledwie za lat kilkanaście da się przeprowadzić. Projekta jego można porównać do zamówienia sukni ślubnej dla małej dzieweczynki, która się dopiero urodziła“. Wzmiankowany organ uważa to za wielki błąd, że ustawę przedłożono w całości, nie podzieliwszy jej na kilka części. Rozdziały o rekrutacyi i organizacyi podoficerów można było przedłożyć jako osobną ustawę. Co zaś do obecnego wniosku, dziennik oportunistyczny mniema, że nie jest on ani do przyjęcia, ani do odrzucenia. Bądź co bądź gen. F e r r o n zamierza poczynić znaczne zmiany w projekcie swego poprzednika. Obecny minister chciałby znieść strzelców, gdy Boulanger chciał liczbę ich znacznie powiększyć. Chce on także zmniejszyć liczbę kompanii w pułkach piechoty oraz zmniejszyć liczbę sztabowców w kawaleryi. Ferron jest obrońcą trzechletniej służby, a nawet zgodziłby się na dwuletnią, gdyby udało się zatrzymać w armii znaczniejszą liczbę wytrawnych podoficerów, dłużej w szeregach armii służących.

Życzenie Francyi, aby k o n w e n c y a a n g i e l s k o - t u r e c k a przedłożoną została konferencyi europejskiej, nie ma widoków urzeczywistnienia się, a to z powodu sprzeciwiania się Anglii, która jednak konwencyę poda do wiadomości gabinetów w celu wymiany idei.

National Ztg. donosi, iż Francya nie zgadza się na a n g i e l s k o - t u r e c k ą k o n w e n c y ę w k w e s t y i E g i p t u, ma jednak zamiar na podstawie tej konwencyi wejść w rokowania z mocarstwami Europy. Ponieważ zaś Rosya wzbrania się ze swojem w tej sprawie przyzwoleniem, przypuszcza *National Ztg.*, iż Rosya chce swem opornem stanowiskiem zniewolić Anglię do zmiany stanowiska w kwestyi bułgarskiej.

W R z y m i e obiega pogłoska, jakoby Prusy, Bawarya, Austrya i Hiszpania oświadczyły gotowość wzięcia udziału w kongresie międzynarodowym w sprawie p a p i e s t w a.

Kreuzzeitung, rozbierając kwestyę p o j e d n a n i a W a t y k a n u z K w i r y n a ł e m, wyraża przypuszczenie, że papież ostatecznie nie będzie żądał zwrotu całego Rzymu.

Według przesłanych wiadomości z K o n s t a n t y n o p o l a do *Standarda* ambasador rosyjski Nelidow oskarża pośrednio Anglię o przekupienie wielkiego wezyra i innych wysokich urzędników w celu przeprowadzenia k o n w e n c y i w s p r a w i e e g i p s k i e j. Wielki wezyr miał otrzymać 600.000 funtów sterlingów. Oskarżeni z oburzeniem zarzut ten odpierają. Nelidow miał także oświadczyć W. Porcie, że jeżeli sułtan potwierdzi konwencyę, to taką ratyfikacyę utratą tronu opłacić może.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Konstantynopola, że P o r t a p r z e s ł a ł a, z polecenia sułtana n o w e i n s t r u k c y e pełnomocnikom swym u mocarstw z poleceniem, aby usiłowania swe w celu doprowadzenia do wymiany zdań dyplomatycznych w sprawie bułgarskiej ponowili.

Donoszą dalej, że z firmą Mauser zawarto kontrakt o dostawienie znacznej ilości nabojów do broni tegoż systemu, zaprowadzonego w armii tureckiej, i że generał Ristow basza odebrał polecenie udania się do Dardaneli w celu zrewidowania całej linii fortyfikacyj nadbrzeżnych i ich uzbrojenia, poczem ma się udać w tym samym celu na wybrzeża Małej-Azyi. Widocznie więc Turcya nie jest wolną od pewnych obaw mimo pokojowej sytuacyi.

Sfery rządowe w P e t e r s b u r g u zajęte są projektem nowej ustawy przeciw s z p i e g o s t w u p o l i t y c z n e m u. „Pogłoska, jakoby Rosya podnieść zamierzała myśl ustawy ścigającej szpiegostwo polityczne w carstwie, pisze *Ruskij Kurjer*, potwierdza się w zupełności. Rząd nasz zmuszony nareszcie przez sieć szpiegów niemieckich, zamieszkałych w całej Rosyi pod rozmaitemi pozorami, jak naprzykład znani oficerowie niemieccy w ławrze Siergijewsko-Troickiej pod Moskwą, jak owa podejrzana osobistość w poselstwie francuskiem, jak owi księża bułgarscy na żołdzie Battenberga i t. d., postanowił przeprowadzić wzmiankowaną ustawę w jaknajkrótszym czasie i podać ją do wiadomości publicznej.

Nowoje Wremia pisze: Wypadki w B u c h a r z e musiałaby pociągnąć za sobą niewątpliwie aneksyę kraju, gdyby chanowi nie udało się zapobiedz dalszym wichrzeniom brata, popieranego przez Anglików.

Z powodu p o b y t u ks. C z a r n o g ó r s k i e g o w Wiedniu *Times* zastanawia się, iż zapewne księciu przedstawiono, o czem zdaje się on nie chcieć wiedzieć, że stosunki na Bałkanie zupełnie się zmieniły, a przez nowy gościniec z Cattaro wiodący może wojsko austryackie zająć w danym razie Cetynię pierwej, zanimby wiadomość ta o marszu doszła do Petersburga.

Korespondent wiedeński telegrafuje do *Now. Wr.*, że układy o zaciągnięcie pożyczki, toczone między pełnomocnikami r z ą d u b u ł g a r s k i e g o a wiedeńskim *Länderbankiem* przyszły do skutku i zostały już podpisane. Z Wiednia tymczasem donoszą, że pełnomocnicy bułgarscy przerwali nagle rokowania z *Länderbankiem*, ponieważ inna grupa kapitalistów z *Unionbankiem* na czele lepsze ofiarowała im warunki pożyczki. — Stanski i Grujew odjechali z tego powodu do Sofii.

Według wiadomości nadeszłych z S o f i i do Wiednia, regenci bułgarscy nie wniosą na wielkie sobranie kwestyi wyboru księcia, lecz zawiadomią tylko zgromadzenie o stanie układów z mocarstwami i o położeniu, w jakiem obecnie znajduje się Bułgarya.

Kronika.

Kraków, 10 czerwca.

„Do światła!“ Znakomity dramaturg i powieściopisarz, W i n c e n t y R a p a c k i napisał pod tym tytułem powieść historyczną, osnutą n a t l e d z i e j ó w U n i w e r s y t e t u k r a k o w s k i e g o XVgo stulecia. Mająca się odbyć w przyszły wtorek dn. 14 bm. uroczystość otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego, daje nam pochop do rozpoczęcia tej powieści w jutrzejszym feletonie.

Powieść ta w wysokim stopniu interesująca, pełna naprężających zajęcie sytuacyj, zaciekawi naszych czytelników nietylko żywą charakterystyką epoki i ówczesnych stosunków naszej wszechnicy, ale także postacią bohaterki, niewiasty XVgo wieku, pragnącej przebojem zdobyć wyższe wykształcenie, wówczas dla kobiet niedostępne. Tak żywo poruszona dziś kwestya emancypacyi kobiet znajduje w tej powieści ciekawą illustracyę w obrazie odległych wieków, kiedy po raz pierwszy zaczęto się u nas rwać d o ś w i a t ł a.

Procesya wczoraj jako w dniu Bożego Ciała odbyła się wobec bardzo licznej publiczności i przy sprzyjającej pogodzie. Ku wieczorowi dopiero spadł rzęsisty, lecz krótkotrwały deszcz.

Komitet wykonawczy wystawy ogłasza: „Pod protektoratem Jego ces. i król. Wysokości następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, odbędzie się wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa, etnograficzna oraz sztuki polskiej w Krakowie.

Wystawa otwartą będzie 1-go września 1887 r. i trwać będzie przez cały wrzesień. Zgłoszenia należy nadsełać do komitetu wystawy w Krakowie, tudzież do filij tegoż komitetu we Lwowie i Białej, niemniej do delegatów i towarzystw okręgowych rolniczych, gdzie można otrzymać blankiety na de-

klaracye. Wystawa bydła rozpocznie się 1-go września i trwać będzie przez pięć dni. Wystawa koni rozpocznie się 23 września i trwać będzie przez pięć dni. Z wystawą koni połączony będzie jarmark roczny na konie, koncesyonowany przez Wysokie c. k. namiestnictwo. Wystawa owiec, trzody i królików trwać będzie od 10 września przez dni pięć. Wystawa drobiu trwać będzie przez cały wrzesień. Z wystawą będzie połączona loterya. Połowa dochodu z losów użytą będzie na zakupno fantów ze wszystkich grup wystawy. Los kosztuje 40 centów. Od przedmiotów na wystawę wysłanych opłacać będą wystawcy połowę ceny kolejowej; również tylko połowę ceny opłacą wystawcy od biletów osobowych. Przedmioty zagraniczne przeznaczone na wystawę wolne są od cła.

W sprawie budowy pomnika Mickiewicza. Członków komitetu budowy pomnika dla Adama Mickiewicza, którzy władzę swą przelali w zupełności na ś. p. marszałka Zyblikiewicza, jak się dowiadujemy, wzywa prezydent dr. Szlachtowski na posiedzenie, które się odbędzie dn. 9 lipca br. o 10 przed południem. Do wzięcia udziału w obradach zaproszeni będą wszyscy członkowie komitetu, zarówno miejscowi, jak i zagranicą zamieszkujący.

Komitet wiankowy rączo się krząta około ile można najwspanialszego urządzenia w bieżącym roku tradycyjnego obchodu. Onegdaj odbyła się próba oświetlenia kopca Kościuszki, wczoraj zaś na Wiśle pod Wawelem próba regat. Przygotowano rozkład miejsc dla widzów, a bilety na „wianki“ w najbliższych dniach oddane zostaną do rozprzedaży.

Pożądanem byłoby, ze względu iż wiele osób z prowincyi zamierza przyjechać na „wianki“, na których ma być również arcyksiążę następca tronu, aby komitet zarezerwował, lub wreszcie ogłosił, gdzie po bilety zgłaszać się można listownie.

Program uroczystego zebrania młodzieży akademickiej, które odbędzie się 14 b. m. w ogrodzie strzeleckim o godzinie 9 wieczorem z okazyi otwarcia *Collegium Novum*, jest następujący:

1). Powitanie przez gospodarza przybyłych gości i toast na cześć Uniwersytetu. 2) Utwór muzyczny wykonany przez orkiestrę 13 pułku. 3). Toast na cześć młodzieży akad. polskiej rozsianej po wszystkich Uniwersytetach europejskich. 4). Chór: „Pieśń filaretów wileńskich“. 5). Toast ku uczczeniu pamięci założycieli i dobrodziejów *Almae matris Jagellonicae*. 6) Chór. „Cześć bracia w uroczystej chwili“. 7). Żywy obraz przedstawiający scenę z „Żaków krakowskich“. 8) Inne toasty, śpiewy solowe, duety, chóry, deklamacye i t. d. 9). Orkiestra 13 pułku wykona odpowiednie utwory muzyczne.

Na zebranie to zaproszono wszystkich profesorów Uniw. Jag., przybywających na uroczystość profesorów Uniw. lwowskiego, urzędników biblioteki Jag., młodzież akademicką lwowską, reprezentantów dziennikarstwa. W razie niepogody zebranie odbędzie się w sali Towarzystwa strzeleckiego.

Prezydent sądu krajowego wyższego p. Zborowski dziś rano kuryerskim pociągiem wyjechał do Lwowa.

W parku krakowskim jutro, jeżeli sprzyjać będzie pogoda, odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 20 pułku, w niedzielę zaś koncert połączonych orkiestr 20 i 57 pułków.

Na ulicy Łobzowskiej, jak nam donoszą, wczoraj wieczorem dwaj nietrzeźwi żołnierze pobili bagnetami niewinnego chłopca.

Samobójstwo. Wojciech Kotkiewicz, lat 56 liczący, żonaty i dzietny, zamieszkały pod nr. 16 na Pędzichowie, odebrał sobie życie dnia dzisiejszego na cmentarzu rakowickim. Zwłoki samobójcy odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Do Ameryki. Wczoraj przytrzymano na dworcu kolei w Krakowie kilku włościan pochodzących z Polanki na wychodźtwie do Ameryki bez przepisanych legitymacyi i potrzebnych funduszów na koszta zamierzonej podróży.

Lwów, 9 czerwca (*Koresp. N. Ref.*). Mimo kilkakrotnych reklamacyj ś. p. J. Lama, że św. Medard według nowożytnego kalendarza nie jest owym, który przepowiadał stan pogody na dni 40, pozostała dotychczas wiara, iż święty ten rozstrzyga o losie restauratorów ogródkowych, powodzeniu festynów, o wyjeździe do miejsc kąpielowych itd. We Lwowie wczorajszy dzień był dość pogodny, o godz. 11 jednak spadł ulewny deszcz — i zachwiał wiarę w pogodę dni przyszłych. Na dziś zapowiedziano kilka festynów, zabaw i wycieczek, pogoda sprzyjała do popołudnia, lecz nic nie pomogły plakaty donoszące, że „pogoda jest zapewniona przez stacyę meteorologiczną“ — o godz. 4 zgromadziły się czarne chmury na horyzoncie i po silnych grzmotach lunął deszcz co się zowie. Trudno opisać rozpacz komitetów festynowych, przeciw którym zaczyna się wyrabiać silna niechęć w masach, powstało bowiem podejrzenie, że to „festyny“ sprowadzają deszcze.

Uroczystość kościelna Bożego Ciała odbyła się przy sprzyjającej jeszcze pogodzie ze zwykłą pompą i przy wielkim udziale wojska. Tragicyę asystowania podczas procesyi w strojach narodowych podtrzymuje coraz mniej licznie mieszczaństwo nasze, mimo że prezydent zaprosił wczoraj Radę miejską, aby zechciała wziąć jak najliczniejszy udział, ile możności w strojach narodowych.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady nie było nic ważniejszego na porządku dziennym. Sprawę teatru letniego znów odroczono, ponieważ stała się ona już na to lato bezprzedmiotową, p. prezydent zawiadomił tylko, że miejsce w ogrodzie miejskim, o które dobija się dyrekcya teatru, zostanie oznaczone chorągiewkami aby publiczność sama oceniła stan rzeczy.

Uchwalono bez dyskusyi dodatkowy kredyt 5000 złr. na naprawę dróg z powodu przybycia cesarzewicza, — a projekt budowy wielkiego kanału wzdłuż ulicy Łyczakowskiej aż do szpitaliku św. Zofii przyjęto bez zmiany według wniosków sekcyi i magistratu.

Dziś o godz. 5 po południu odbyło się uroczyste rozdawnictwo nagród Towarzystwa strzeleckiego według tradycyjnych zwyczajów. Pierwszą nagrodę 100 złr otrzymał p. Michał Michalski, przemysłowiec i radny miasta za najcelniejszy strzał, gdyż trafił prawie centralnie gwoździa. Został przeto królem kurkowym, co wśród odgłosu kapeli „Harmonii“ i wystrzałów z moździeży prezes Towarzystwa, a zarazem ustępujący król p. Szimser ogłosił. Następnie wręczył nowemu królowi insygnia króla kurkowego, mianowicie: złotego kurka (500 lat liczącego), sygnet złoty, medal złoty i gwóźdź srebrny — przemawiając przy każdym przedmiocie odpowiednio. Pierwszym marszałkiem został p. Platowski, drugim p. Dzikowski, który już dźwigał berło królewskie. Nagród było 30, z tych lwią część, gdyż 10 zabrał p. Glanz, b. marszałek, a jeden z najlepszych strzelców, — resztę nagród zabrali p. Walichiewicz M. b. król Szimser, Dzikowski itd. Po rozdaniu nagród, które wydzielał skarbnik p. Pierożyński z dowcipnemi przemowami — odwieziono nowego króla do domu na ulicę św. Michała, również według zwyczaju, a mianowicie: w pierwszym powozie jechał p. Michalski w towarzystwie nowych marszałków, a na koźle strażnik tarczy w czerwonym kostyumie z tarczą w ręku, — w drugim powozie jechał zdetronizowany król ze swoimi marszałkami, w dalszych drużyna strzelecka, wszyscy w strojach polskich.— O godz. 7 nastąpiła uczta instalacyjna króla na strzelnicy na którą przybył i prezydent miasta p. Mochnacki.

W Jarosławiu staraniem kasyna mieszczańskiego obchodzono we wtorek siedmdziesiątą rocznicę wstąpienia do wojska polskiego pułkownika Leona Czechowskiego, 90 lat liczącego starca. Cały obchód, na który nadesłano liczne pisma i telegramy gratulacyjne, wypadł pod każdym względem świetnie. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

Zmarli. W Warszawie zmarł w 39 roku życia dr. Jan Pasternacki docent prywatny uniwersytetu warszawskiego, nader zdolny psychiatra i lekarz chorób nerwowych.

Ze Stowarzyszeń.

— Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godzinie 10½ Porządek dzienny: Ciąg dalszy niewyczerpanego porządku dziennego ostatniego posiedzenia.

Mianowania. Minister handlu zamianował oficyałami pocztowymi dotychczasowych asystentów pocztowych: Emila Hausberga we Lwowie, Henryka Ringlera we Lwowie, Jana Szydłowskiego w Stanisławowie, Ferdynanda Wolińskiego w Samborze, Franciszka Olesińskiego w [illegible] Mochnackiego w Drohobyczu, Stanisława Witkowskiego w Rzeszowie, Edmunda Pacławskiego w Brodach, Władysława Glińskiego w Tarnopolu, Stanisława Serwatowskiego w Krakowie, Maryana Jastrzębskiego w Samborze, Józefa Rudnickiego we Lwowie, Józefa Tyszkowskiego we Lwowie, Józefa Dürstenfelda w Samborze, Emila Matkowskiego w Kołomyi i Władysława Sidorowicza we Lwowie, a dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Towarzystwo biblioteki polskiej w Wiedniu.

Dnia 3 b. m. odbyło się we Wiedniu w sali hotelu Müllera drugie walne zgromadzenie członków tego nowego Towarzystwa, na którem stosownie do uchwał, powziętych na walnem zgromadzeniu z dnia 6-go maja b. r., obradowano nad programem czynności Towarzystwa i wnioskami zmierzającemi do zmiany statutu. W przedmiocie programu czynności, toczyły się bardzo ożywione rozprawy. Wydział przedstawił walnemu zgromadzeniu wniosek, by do spełnienia zadań, jakie Towarzystwo biblioteki sobie zakreśliło, utworzyć sekcye, a mianowicie: sekcyę biblioteczną do opiekowania się biblioteką i zebrania znaczniejszego zbioru książek polskich we wszystkich kierunkach literatury; sekcyę językową do pielęgnowania mowy ojczystej; sekcyę artystyczną do urządzania koncertów i wystaw dzieł sztuki polskich artystów; sekcyą redakcyjną do przygotowania materyałów dla wydać się mającego dodatku naukowo-literackiego i sekcyą towarzyską dla rozbudzenia życia towarzyskiego między Polakami we Wiedniu mieszkającymi.

Ten wniosek wydziału został przez walne zgromadzenie z tym dodatkiem uchwalony, że poleca się wydziałowi, aby starał się w najbliższym czasie zamierzoną organizacyę Towarzystwa doprowadzić do skutku i z osiągniętych w tej mierze rezultatów zdał sprawę na zwyczajnem walnem zgromadzeniu, które się odbędzie w listopadzie b. r. W przedmiocie zmiany statutu podał wydział do wiadomości walnego zgromadzenia, że uznaje wprawdzie potrzebę niektórych zmian w obowiązującym obecnie statucie, uważa wszakże za odpowiedniejsze zmiany te zaproponować walnemu zgromadzeniu dopiero po ponownych obradach i na podstawie nabytego doświadczenia. W skutek tego uchwalono zgodnie z wnioskiem wydziału odroczyć obrady nad zmianą statutu do najbliższego walnego zgromadzenia. Po załatwieniu tych przedmiotów obradowane nad wnioskami członków, z pośród których na uwagę zasługuje wniosek, by Towarzystwo zakupywało polskie książki elementarne i rozdawało je bezpłatnie między dzieci polskich robotników we Wiedniu.

Wniosek ten wszechstronnie poparty przekazano wydziałowi do załatwienia. W końcu zdał bibliotekarz p. Nowiński sprawę o stanie biblioteki, która przez wspaniałomyślne dary członków w przeciągu krótkiego czasu utworzoną być mogła i zawiera obecnie około 600 tomów doborowych dzieł. Walne zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości, polecając wydziałowi, by wszystkim ofiarodawcom, w szczególności zaś J. E. ministrowi Ziemiałkowskiemu, który przez dar 300 tomów w znacznej części przyczynił się do tak pomyślnego rezultetu, wyraził podziękowanie.

TEATR.

„Maskota, czyli dziewczę szczęścia“, operetka w 3 aktach pp. Chivot i Duru, muzyka p. E. Audrana.

Niewiadomo dla czego — ale ze zdziwieniem skonstatować musimy, że wesoła operetka Audrana nie doznała w Krakowie powodzenia, do którego najzupełniej rościć może prawo tem więcej, że jest to pierwszy utwór ulubionego kompozytora przedstawiony na naszej scenie. Libretto operetki osnute jest na starodawnem podaniu włoskiem, według którego niektóre dziewczęta, zwane Maskotami, posiadają wrodzoną moc sprowadzania szczęścia na osoby w których najbliższem żyją otoczeniu. — Bohaterką jest pasterka indyczek Bettina, będąca właśnie Maskotą. Bettina przybywa do służby zamożnego dzierżawcy Rocca, który dowiedziawszy się z listu szwagra swego, iż przysłana mu do służby dziewczyna posiada ów cudowny przymiot, postanawia ją bądź co bądź zatrzymać. Przypadkowo dowiaduje się jednak o całej sprawie władca kraju, hrabia Lorenzo, zabiera Maskotę do siebie. Rocca zaś tytułem odszkodowania mianuje swoim intendentem. Władza Maskoty trwa jednak tylko tak długo, dopóki taż trwa w stanie niewinności. Hrabia rozciąga tedy nad nią baczny nadzór. Maskota jeszcze w służbie u Rocca będąc, pokochała pasterza Fippo. Fippo pragnąc obecnie dostać się do ukochanej, przybywa na zamek hrabiego jako mistrz tańca Saltarello, aby ją wykraść, ale poznany zostaje schwytany i osądzony na śmierć. Ratując się wyskakuje wraz ze swą Bettiną przez okno, przebywa wpław rzekę a uszedłszy szczęśliwie pogoni, zaciąga się wraz ze swą lubą w szeregi armii, z którą mszczący się za krzywdy syna markiz Trappolini staje do walki przeciw hrabiemu Lorenzowi. Tu odznacza się Fippo walecznością. Bettina przynosi mu szczęście, zostaje kapitanem, gromi wojska hrabiego, a w nagrodę swych czynów, prosi wodza o poślubienie swego adjutanta, którym jest właśnie Bettina. Tymczasem do gospody, w której się scena powyższa rozgrywa, przybywa hrabia Lorenzo z córką Fiamettą i intendentem wszyscy troje już w ucieczce jako wędrujący muzykanci. Rocco poznawszy Fippa, oznajmia mu o cudownej własności Maskoty i dodaje, że jej to właśnie zawdzięcza obecne swe szczęście, które jednak utraci w chwili, gdy poślubi Bettinę. Toczy z sobą walkę Fippo, ale przekładając szczęście osobiste nad zaszczyty, zrzeka się ich i poślubia Bettinę. Zjawia się i markiz Trappolini, a odnalazłszy swą Fiamettę, córkę Lorenza, zawiesza kroki wojenne i zaślubia również swą narzeczoną. Całość zyskałaby wiele, gdyby usunięto kilka zbyt drastycznych i niesmak budzących zwrotów, tudzież poprawiono liczne usterki językowe.

Zajmujące libretto dostarczyło wielu bardzo pięknych i melodyjnych motywów. Muzyka Audrana odznacza się niezmierną lekkością i świeżością; nie ma tu zawiłych przejść harmonicznych, ale poszczególne części spływają się łagodnie i spokojnie a wykończone są z elegancyą i subtelnością. Liryczny charakter libretta znajduje najzupełniejszy oddźwięk i zastosowanie w muzyczce lekkiej, dźwięcznej i powiewnej, nader przyjemnej dla ucha. Wykonanie operetki, aczkolwiek starannem było w niektórych szczegółach, w całości nie ze wszystkiem zadowalało. Czuć się tu daje w wysokim stopniu brak ożywienia i żywiołu komicznego, tak niezbędnego, który w operetce stanowi jeden z najgłówniejszych warunków powodzenia. Najlepiej stosunkowo wypadł duet w akcie I. (Bettina i Fippo) odśpiewany przez p. Praun i p. Kiczmana. P. Praun jako Bettina wdzięcznie i zupełnie poprawnie odśpiewała partyę w akcie I. Mniej szczęśliwie powiodło jej się to w następnych, w których nie dość umiejętnie wydobyła efekta sceniczne, jakich wdzięczna ta rólka obficie dostarcza. Przepysznym był p. Myszkowski w roli hrabiego Lorenza, zwłaszcza w dwóch ostatnich aktach, w których pełną humoru grą starał się wynagrodzić szczupłość swej partyi. Pani Radwan nie znalazła również obfitszego pola do rozwinięcia zalet głosu, grała jednak z właściwą sobie swobodą ruchów i temperamentem i zbierała częste oklaski. P. Kiczman partyę Fippa odśpiewał zupełnie poprawnie w akcie II, jedynie piosnka Saltarell'a traktowaną była zbyt pobieżnie. Całość byłaby zyskała wiele na sile i ożywieniu których dotąd za mało zauważyliśmy u p. K. P. Recki jako markiz Trappolini dobrze wywiązał się ze swego zadania. Z werwą i ożywieniem grał również p. Piasecki (Rocco), zwłaszcza w akcie II. Chóry dobrze wyuczone trzymały się należycie, szczególniej podobał się chór paziów w akcie II, oraz chór żołnierzy w akcie ostatnim. Wystawa operetki była staranna. Kostyumy nowe i ładne podnosiły efekt zewnętrzny. Publiczność na drugiem pszedstawieniu niestety bardzo skąpo zapełniła teatr — a szkoda, gdyż operetka należy do lepszych i polecić ją śmiało możemy publiczności.

wp.

Dział ekonomiczny.

Żegluga parowa na Dniestrze. Koncesyonaryusze Tow. żegl. par. na Dniestrze zapraszają akcyonaryuszy tegoż Towarzystwa na konstytuujące walne zgromadzenie, które się odbędzie we Lwowie w biurach Towarzystwa kredytowego ziemskiego na dniu 22 bm. o godz. 11 przed południem.

W myśl § 14 statutów, zatwierdzonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, ustanowionym jest następujący porządek obrad:

1) Akt fundacyjny.

2) Ilość osób, stanowiących pierwszą radę zawiadowczą.

Gdyby ta ilość nie dosięgła maksimum w § 27 ustanowionego, to wybrani będą upoważnieni do uzupełnienia się aż do liczby powyższego maksimum, w którym to wypadku do prawomocności tego uzupełniającego wyboru potrzeba przynajmniej dwóch trzecich części głosów wybierających.

3) Wybór Rady zawiadowczej na pierwszy rok istnienia Towarzystwa.

4) Wybór komitetu rewizyjnego, składającego się z 3 rewidentów i 2 zastępców, dla sprawdzania rachunków z pierwszego peryodu czynności Towarzystwa.

Według statutów Towarzystwo może się ukonstytuować, skoro będzie wypłaconych 1250 akcyj za kwotę 125.000 złr. Dotąd zebrano już więcej, niż kwotę przepisaną, dlatego ukonstytuowanie może już nastąpić.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dn. 8 czerwca za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 7·75 do 8·00, Żyto prima 5·40 do 5·50, Żyto średnie 5·00—5·25, Jęczmień browarny 6·00—6·25, Jęczmień na termin 4·60—4·80, Owies prima 4·00 do 4·00, Owies śr. 3·80—0·00, Konop. nasienie 0·00 do 0·—, Kukurudza stara 4·10—4·25, Kukurudza na miesiące maj-wrzesień pr. 0·— do 0.—, Koniczyna —·00—00·00, Koper 18·00 do 20·00, Spirytus 10.000 litrów 21·00 do 21·25.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 10 czerwca. (Biuletyn meteorologiczny). Najniższe ciśnienie atmosferyczne między 740 a 745 mm. jest w północnej Norwegii; — największe ciśnienie między 775 a 770 mm. jest na zachodnich wybrzeżach Irlandyi.

Wiatr północno-zachodni; — niebo zmiennie zachmurzone; — bez dłuższego deszczu; zapowiada się chłód i łagodne wiatry.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Hozmezoe-Vasarhely, 10 czerwca. Sytuacya nie uległa zmianie. Dotychczasowe roboty ochronne okazały się bezskutecznemi. Minister spraw wewnętrznych wyznaczył 10.000 złr. na dalsze roboty ochronne i 10.000 złr. na wsparcie dla poszkodowanych włościan. Jeżeli nie nastaną wiatry, to skutkiem dotychczasowych robót ochronnych może dadzą się uratować okolice pomiędzy tamami i miasto samo nie ulegnie powodzi.

Szegedyn, 10 czerwca. Roboty ochronne idą dalej z lepszym skutkiem. Wsie Lele i Foeldeak zalane, ale miasto Mako i Vasarhely można uważać za uratowane.

Berlin, 10 czerwca. Ponowne zbadanie stanu zdrowia następcy tronu w obecności lekarza Mackenzie'go dało rezultat zupełnie zadowalniający.

Stan zdrowia cesarza nie uległ zmianie. Zapalenie oczu ustępuje. Cesarz wstał wczoraj o godzinie 10.

Paryż, 10 czerwca. Rada municypalna wypowiedziała naganę prefektowi policyi, ministrowi spraw wewnętrznych i sztuki, zwalając na nich odpowiedzialność za katastrofę pożaru teatru. Zarazem przyjęła wniosek, który wyznacza trzy miesiące czasu teatrom, kawiarniom operetkowym i wszelkim tego rodzaju lokalom do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego.

Londyn, 10 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin sekretarz stanu Smith zapowiedział wniosek, aby wszelkie poprawki do irlandzkiej noweli karnej, które do wieczora 17 b. m. nie będą załatwione, dostały się pod głosowanie bez dalszej rozprawy. Bez rozprawy przyjęto wniosek rządowy, aby wykreślić ustęp projektu o przeniesieniu procesów z Irlandyi do Anglii. Wreszcie przyjęto dalsze cztery artykuły noweli karnej 219 głosami przeciw 150. — Rząd oświadczył, że wykreślony ustęp zastąpi nowym wnioskiem o zaprowadzenie sądowych komisyj.

Petersburg, 10 czerwca. W Wiernoi (gubernii Semipalatyskiej, Syberyi zachodniej) wczoraj dn. 9 o g. 5 zrana było wielkie trzęsienie ziemi, które zniszczyło lub nadwerężyło prawie wszystkie budynki w mieście, między niemi gmachy rządowe, gimnazyum, szpital, cerkwie. Podług dotychczasowego obliczenia zginęło 120 osób, po większej części dzieci. Gubernator gen. Friede, żona jego i dzieci ranne. Na głównej strażnicy zginęło 15 uwięzionych, a 125 jest rannych. — Mieszkańcy schronili się w pola. Trzęsienia powtarzają się ciągle.

Ateny, 10 czerwca. Oboje królestwo odjechali; królowa jedzie wprost do Maryenbadu.

Krąży tu pogłoska, że dawniejszy sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Vlachos, zostanie posłem w Wiedniu.

Potwierdza się wieść, że następca tronu będzie uczęszczał do zagranicznej szkoły wojskowej.

Nieprawda, że mocarstwa zganiły wmięszanie się Grecyi w sprawę kreteńską. Przeciwnie na poradę grecką W. Porta przyrzekła przyjąć deputacyę kreteńską, aby z nią bezpośrednio roztrząsnąć zażalenia Krety. Zresztą sułtan podziękował królowi greckiemu i rządowi za usługi życzliwe przy uspokojeniu wzburzonych umysłów na Krecie.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 czerwca 1887.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	85
Zjednoczony dług w srebrze	83	10
Austryacka renta złota	113	15
5% austryacka renta (marcowa)	97	15
Akcye banku austro-węgierskiego	885	—
Akcye kredytowe	286	—
Londyn	126	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	08
Dukaty austryackie	5	99
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	32½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Dr. Kazimierz Zgórski
ordynuje w tegorocznym sezonie
jako lekarz zakładowy
w Żegiestowie. 859 9

NADESŁANE.

Interesującem jest w dzisiejszym numerze naszego dziennika ogłoszone **oznajmienie szczęścia** przez Samuela Heckschera senr. w Hamburgu. Dom ten zyskał sobie przez szybkie i dyskretne wypłacanie kwot wygranych tu lub w okolicy — tak dobre imię, iż każdego uwagę zwracamy na jego dzisiejszy inserat.

NADESŁANE.

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza
alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi
katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.
13—48

Kraków, dnia 10/6.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	114	[illegible]	115	[illegible]
Marki niemieckie za 100 mar.	62	—	62	50
Złoto frankówka złota	10	4	10	14
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101	—	103	—
4½% Pożyczka kraj. galic. " " 100	95	—	96	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95	60	96	3
6% Obligi komunalne I Emis. 100	—		101	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95	50	96	25
4% " " II. Ser.	92	25	93	25
5% " "	99	—	99	50
4½% " "	100	90	101	35
6% Banku hip.	—	—	—	—
5% " " prem. 10%	102	40	103	25
5% " " zwr. za 40 lat	99	50	100	—
5% " zast. Król. Pol. za rubli 100	99	80	100	80
4% " likwid. 100	93	—	94	50

Lwów, dnia 8/6.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	286		289	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101	—	101	40
4½% " " " 100	99	—	99	40
4% " " " 100	95	75	96	25
4% Listy zast. Banku krajow. 100	95	45	96	25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99	60	100	—
6% Obligacye indemn. galic. 100 m. k.	104	—	104	90
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95	25	96	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	25	101	25

Warszawa, dnia 8/6.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	—	100	50
4% Listy likwidacyjne 100	93	75	94	0
5% Listy zast. Warszawy I. Em. 100	99	50	100	—
5% " " II. 100	99	—	99	50
5% " " III. 100	98	—	98	60
5% " " IV. 100	98	—	98	65

Wiedeń, dnia 8/6.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81	85	82	—
5% " srebrna 100	83	—	83	20
4% " złota 100	113	10	113	25
5% " pap. nowa 100	97	20	97	35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129	—	129	[illegible]
5% " 1860 500 100	137	[illegible]	138	70
5% " 1860 100 100	137	50	138	—
" 1864 bez % całe 100	163	75	164	25
" 1864 bez % pół 100	—	—	—	—

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102	80	102	95
5% " papierowa 100	88	85	88	15
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116	50	117	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	122	25	123	50
" " 50 100	121	75	122	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	123	50	123	75

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	50	105	—
5% " " 10% Bukow. 100	104	25	105	—
5% " " 7% Siedm. 100	104	70	105	30
5% " " 7% Węgier. 100	104	70	105	30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117	—	117	75
5% Pożyczka z 1878 1	106	75	107	50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. 1	31	30	31	70
0% Losy Tureckie pr., 400 1	16	60	17	70

LISTY ZASTAWNE.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	—	97	—
5% " obl. komun. 100	100	25	100	75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. 100	102	75	103	25
5% " " 40-let. 100	99	70	100	—
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	101	—	101	40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	101	50	102	—
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	95	40	96	—
4½% " " 100	99	—	99	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stała 100	101	10	101	60
5% Banku austro-węgierskiego 100	100	—	100	40
4½% " 100	102	60	102	80
4% " 100	98	75	99	25
4% Banku hip. węg. z premią 100	104	50	105	—

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100	—	100	50
5% Ferdynanda półnoen. na 300 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 100	101	50	101	90
5% Koszycko-Bogum. 200 100	100	80	101	20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	88	—	88	40
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	89	50	89	90
4% Rudolfa w złocie 200 100	125	25	—	—
5% Siedmiogrodzkie 200 100	99	50	100	—
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę 1	148	75	149	[illegible]
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100	—	100	60
5% Nordosty na 300 100	99	—	99	60

LOSY.

		płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr.	w. a.	7	75	8	—
Kred. dla handlu i przem. 100	w. e.	176	75	177	25
Klary 40	m. k.	47	50	48	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100	w. a.	114	—	115	—
Krakowskie 20	w. a.	17	50	18	50
Ofner (miasta Budy) 40	w. a.	51	—	52	—
Czerwonego Krzyża austr. 10	w. a.	15	—	15	95
" " węg. 5	w. a.	9	90	10	10
Rudolfa 10	w. a.	18	75	—	—
Stanisławowskie 20	w. a.	30	—	30	50
4½% Tryestyńskie 100	m. k.	—	—	—	—
4% " 50	w. a.	68	—	69	—

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 zł.	105	75	106	25
5·—	Bankverein Wiener 100	94	—	94	50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. 160	286	80	287	10
18·—	Kreditbank węg. allgem. 200	289	25	289	75
25·—	Länderbank 200	234	60	235	—
38.60	Austro-węgierskie 600	885	—	887	—
—·—	Unionbank 200	212	75	212	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny 200	286	75	288	—

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10.—	Alföld-Fiuma na 200 zł.	182	75	183	25
136·25	Ferdynanda Półnoen. 1050	2572	—	2577	—
10·50	Karola Ludwika 210	208	—	208	25
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy 200	225	—	225	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie 200	146	25	146	75
9·50	Rudolfa 200	186	50	187	—
9·94	Siedmiogrodzkie 200	180	50	181	—
25 fr.	Staatseisenbahn 200	229	40	229	60
5 fr.	Lombardy (Südbahn) 200	88	25	88	77
16·25	Żegluga na Dunaju 500	379	—	381	—

WALUTY.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	99	6	01
20-to Frankówki	10	08	10	09
20-to Markówki	12	46	12	48
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	10	38	10	40
Funty szterlingi	12	66	12	70
Banknoty włoskie	50	05	50	15
Ruble papierowe za 100 sztuk	115	50	115	75

Uczniowie

z ukończoną VI klasą gimnazyalną, poszukujący umieszczenia

w aptekach,

zechcą się zgłaszać do **Gremium aptekarzy w Krakowie.** 1040 1 3

Apteka

w mieście powiatowem przy kolei jest **do sprzedania.** 1041 1
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Pawie do sprzedania.

Dwór Zawada przy Dębicy w Galicyi ma **trzy pary pawi do sprzedania.** Para po 10 złr. 1043 1 6

Pana S........., byłego kadeta-feldwebla przy kawaleryi w Krakowie, a który bawił we Lwowie w miesiącach czerwcu i lipcu 1886 r., wzywamy, by zechciał wyrównać zaległy rachunek w cukierni naszej. 1046 1 2

Hauser i Bieniedzki,
cukiernia we Lwowie.

Młody człowiek, żonaty, z fachu handlowiec, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg handlowych, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi.
W razie potrzeby może być kaucya zagwarantowana na hipotece. Łaskawe oferty proszę przesyłać pod adresem **A. E. L.** poste restante **Kraków.** 1005 3 3

Włoska

w powiecie Gorlickim, w bardzo ładnem położeniu, ½ mili od stacyi kolei odległa, z pięknym lasem, dobremi budynkami i inwentarzem **za przystępną cenę do pozbycia.** Obszar gruntów wynosi 280 mórg. Zgłoszenia przyjmuje **Gumiński w Zalesiu** p. **Rzeszów.** 994 3 3

Subjekt handlu korzennego

zostający w kondycyi, poszukuje umieszczenia w takimże handlu w większem mieście.
Łaskawe zgłoszenia pod **E. S.** poste rest. **Nowy Sącz.** 1014 3 3



CYRK „EQUESTRE"
A. RICHTERA

przy ulicy Dietlowskiej.

Codzień
Wielkie Przedstawienie

złożone z wyższej sztuki jeżdżenia, tresury koni, gimnastyki i pantomii.
W niedziele i święta dwa wielkie przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczór.
Kasa otwarta na godzinę przed każdem przedstawieniem. 1034 1 3
Każde przedstawienie złożone z zupełnie nowego programu.
Brillant, arab. ogier Tarant, dar Jego Wysokości **księcia Witembergskiego,** rzadka piękność i tresura dokonana przez samego dyrektora.
O liczne odwiedziny uprasza
A. Richter.

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości wszystkich tych P. T. Gości, którzy w Krynicy potrzebują na czas kąpielowy wygodnych, suchych i tanich mieszkań, iż w mojej willi **pod Wisłą w Krynicy,** położonej naprzeciw parku, w pobliżu łazienek, zakładu wodoleczniczego, poczty, teatru i kurhausu, urządzonej z wszelkiemi wygodami i wymaganym komfortem, wynajmuję pokoje kompletnie umeblowane wraz z pościelą, materacami, obsługą i bezpłatnem wypożyczeniem samowaru za czynszem począwszy od 50 cent. dziennie za jeden pokój w pierwszym lub ostatnim sezonie kąpielowym. 1010 4 8
Wiktor Armółowicz.

Wdowa bezdzietna, w średnim wieku, z dobrego domu, obznajmiona dokładnie z wszelkiemi gałęziami wiejskiego i miejskiego gospodarstwa, posiadająca doskonale język francuski, pragnie przyjąć miejsce w większym domu do zarządu lub do towarzystwa starszej lub słabej osoby. Najlepsze referencye. — Adres: **Nr. 96** litera **P.** poste restante **Kraków.** 1024 3 3

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
936 16 40

!Krajowe, lecz dobre!
Z dniem dzisiejszym przyjmuję zamówienia na **sławne, wybierane, Zaleszczyckie** 982 9 15
MORELE (Aprykosy)
5 klg. koszyk wraz z portem 1 złr. 86 c.
M. Lipiński, Zaleszczyki.

Une Dame

veuve cherche à ce placer dans une famille pour la langue francaise et musique.
S'adresser: **Cracovie, Mały Rynek, Nr. 2.** 1026 2 3

Dr. Roman Sondermayer

operator kliniki chirurgicznej w Krakowie i b. asystent prof. Mikulicza
ordynuje jak w roku przeszłym w Iwoniczu. 993 3 10

Asystent farmacyi

z dobrą rekomendacyą, znajdzie **pomieszczenie zaraz w aptece Emila Denkera w Leżajsku.** 1009 3 3

SELLER i MENASCHÈ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,
poleca swój bogato zaopatrzony

Skład Szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych.

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki Skład Sztab złoconych. 453 18 150

VICTORIA Królowa Wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza z wszystkich wód gorzkich Budy. W swoim składniku przez żadną inną zastąpić się niedająca, o 170° silniejsza od Hunyady, a o 60° od źródła Franc. Józefa. Uznana i najlepiej polecana **w chorobach brzusznych, Congestiach, żołzach i wyrzutach skórnych,** szczególnie **w słabościach kobiecych,** przez Profesorów **Bamberger,** Profesor **Auspitz,** Radcę dworu **Braun-Fernwald, Duchek,** Radcę zdrowia **Lorinser** etc. etc.
Z najświeższego napełniania co tylko sprowadzona jest do nabycia we wszystkich **Aptekach i Składach Galicyi.** 842 6 10

Dra ANJELA ZAKŁAD WODOLECZNICZY

w Zuckmantel (Szląsk austryacki)

w najpyszniejszem położeniu górskiem tuż przy szpilkowych lasach. Najsumienniejszy nadzór leczniczy przy najstaranniejszem zaopatrzeniu. Leczenie dyjetetyczne, elektroterapia, miesienie, kąpiele elektryczne. 627 12 25

Aparaty ciągle działające

do wytwarzania napojów musujących, wody selterskiej, limoniady, wody sodowej, win musujących, piwa i t. p. jedyne, które wewnątrz są posrebrzane.
Złoty medal na wystawie świat. z r. 1878. Jedyny złoty medal na wystawie w Antwerpii 1885
Nowy, mały, ciągle działający aparat.



Syfony tak z wielkim jak i małym kurkiem dają się dokładnie i łatwo czyścić.
J. Hermann-Lachapelle.
J. BOULET & Cie, Nachfolger,
Ingenieure-Maschinenbauer, rue: Boluod 31, 33, **Paris.**
Szczegółowe cenniki przesyłają się franco. 521 12 26

Dostarczcie żelaza waszej krwi!

Tak mówi pewien stary lekarz, który swego czasu stał na wyżynie umiejętności lekarskiej, a którego dzieła jeszcze dotąd są niedoścignione. Jednak jak to trudno **przysporzyć krwi żelaza,** przynajmniej w tym sensie, który dotąd uchodził za jedynie i wyłącznie trafny i racyonalny. Wszystkie nasze znane t. zw. żelazne leki, czyli raczej „stalowe", jak je zwykle nazywają, mają wielkie niedogodności, których trudno, a nawet niepodobna usunąć, to jest, są niestrawne, co również jest wadą prawie wszystkich „specyalności żelaznych", które świeżo tak obficie pojawiły się w handlu. Trudność użycia prawie wszystkich takich preparatów leżała i leży zawsze głównie w tem, że się trudno rozpuszczają i asymilują w żołądku; **więcej niż połowa zażytego żelaza odchodzi bez wszelkiej zmiany** i jest właśnie przyczyną charakterystycznego w takich wypadkach utrudnienia stolca, co pacyentów często napełnia obawą. Dalej wszystkie leki żelazne dawne, jak niemniej wiele nowych mają smak wstrętny i **szkodzą zębom** tak dalece, że **najpiękniejsze zęby** już w krótkim stosunkowo czasie **czernieją i brzydną** i zaczynają chorować skutkiem ciągłego stykania się ze śliną, zaprawioną żelazem. **W osłabionem trawieniu, braku apetytu, rozdrażnieniu nerwowem i bezsenności** takie środki żelazne stają się zupełnie bezużytecznemi, a przecież właśnie te dolegliwości trafiają się u młodych dziewcząt, chorujących na bledniczę w okresie rozwoju. Żelazo, wyrabiane przez aptekarza **F. Schmieda w Cieplicach,** rozpowszechnione bardzo w handlu, jest połączone z pożywnym ekstraktem słodowym i z czystym sokiem żołądkowym, z pepsyną, dlatego nazywa się **żelazem pepsynowem z ekstraktem słodowym.** Jest ono jedynem w swoim rodzaju i skutku, i nie można go dość zalecić do spróbowania, skoro pierwsze medyczne powagi piszą o niem z najchlubniejszem uznaniem. Jest ono lekkie i przyjemne, także dla kobiet i dzieci — po 1 do 3 łyżek stołowych po każdym obiedzie **przy wszelkich formach dolegliwości trawienia, w każdym rodzaju niedokrewkości i osłabieniu.**
Każdy, kto chce swe osłabione ciało wzmocnić, każdy, kto swe zdrowe ciało chce utrzymać zawsze na równej stopie siły i zdrowia, ten niechaj spróbuje! A stanie się wkrótce tak zapalonym zwolennikiem tego preparatu, jak wielu przed nim.
Cena dużej flaszki **1 złr.** — małej **65 c.**
SCHUTZ MARKE F. S.
Dla zapobiegłości, podrabiań bez ważenia każda flaszka ma na sobie markę ochronną, jak tu przedstawiono. 133 36 52
Prawdziwe można dostać prawie we wszystkich aptekach.
W Krakowie w apt. E. Stockmara pod „złotym słoniem";
„ Bielsku „ Alf. Plumenthala;
„ Lwowie „ Zygmunta Ruckera.
Główny skład w Wiedniu u G. & R. Fritz, droguerya en gros.

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą LIKIERU i PIGUŁEK Dra Laville.
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 158 74 ?

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika pod Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,
poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 centów.

Olejek taninowy wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

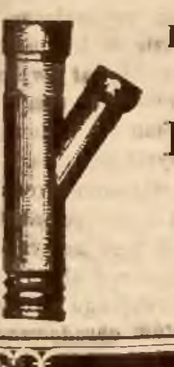
Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy, w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

BANDOLINA pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 centów.

Pomada balzamiczna do ułożenia wąsów. Słoik 40 centów.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. — Słoik 1 złr. 218 18 0



Dla wygody

pp. Inżynierów, Budowniczych, Majstrów murarskich i przedsiębiorców budowy
utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład

RUR STEINGUTOWYCH

(kamionkowych) do kanałów, wychodków i t. p.
które sprzedaję z odstawą do budowy **po cenach fabrycznych.**

Adolf Hochstim,
skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych
Kraków, ulica Floryańska, l. 38. 342 23 0

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR"

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
Warszawa, Króleurska, 39.
478 12 0

Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*

Agentów poszukuję.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Nasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. 309 36 0

SKŁAD
wszelkich
materyałów budowlanych
Romana Silberbacha
w Krakowie
poleca po cenach najtańszych:
Portland cement: opolski, szczakowiecki; Wapno hydrauliczne prawdziwe kufsteinskie; **Gips** murarski i rzeźbiarski; **Szyfer** czyli **łupek:** szląski, angielski i francuski; **Papę** dachową ogniotrwałą, oraz wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły. 818 14 25

Sprzedajemy
Wapno w kawałkach
w piecu gazowym produkowane po **59 cent. za 100 kilo loco wagon Kraków.** 1023 2 2
Tamże do sprzedania **prasa do cegieł.**
C. D. Hechter i Sp. w Szczakowy.

Kronsteinera 814 12 30
FARBY do FASAD
zupełnie do pokostowych podobne, w wodzie zupełnie rozpuszczalne, w 36 kolorach
w składzie materyałów budowlanych
ADOLFA HOCHSTIMA, Floryańska, 38.

Portland Cement
Szczakowiecki
sprzedaje po cenie fabrycznej
ADOLF SCHERER
w Krakowie 964 6 25
ul. Szpitalna, Nr. 6.
Generalna Reprezentacya I. Galicyjskiej fabryki Portland Cementu w Szczakowy.

Kamienica jednopiątrowa
w Jaśle 890 3 4
dwóskrzydłowa, w Rynku, od frontu, pod l. k. 186/187 położona, z dwoma przyległemi ogrodami, jest zaraz **z wolnej ręki do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu.

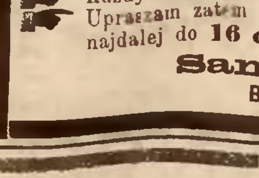
Główna wygrana ewent. 500.000 marek.	Ogłoszenie szczęścia.	Wygrane poręcza państwo. Pierwsze ciągnienie 16 czerwca.

Zaproszenie do udziału
w wygranych
na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej,
na której
7 milionów 222.000 marek
z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 97.000 losów obejmuje, są następujace, a mianowicie:
Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia	300.000 marek.	56 wygranych	po 5000 marek.
1 wygrana	200.000 „	106 wygranych	po 3000 „
2 wygrane	po 100.000 „	256 wygranych	po 2000 „
1 wygrana	80.000 „	512 wygranych	po 1000 „
1 wygrana	75.000 „	791 wygranych	po 500 „
2 wygrane	po 70.000 „	147 wygranych	po 300, 200, 150 marek,
1 wygrana	60.000 „	30.950 wygranych	po 145 marek,
2 wygrane	po 50.000 „	7990 wygranych	po 124, 100, 94 marek,
1 wygrana	30.000 „	7850 wygranych	po 67, 40, 20 marek,
5 wygranych	po 20.000 „		razem 48.700 wygranych.
26 wygranych	po 10.000 „		

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.
Główna wygrana 1ej klasy wynosi 50.000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 60.000 marek, w 3ej na 70.000 m., w 4ej na 75.000 m., w 5ej na 80.000 m., w 6ej na 100000 m., w 7ej na 200.000 m. a z premią wynoszącą 300.000 marek ewentualnie na 500.000 marek.
Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie** na
16 czerwca b. r.,
kosztuje **los oryginalny tylko 3 złr. 60 cent. w. a. albo 6 marek,**
połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 80 cent. w. a. albo 3 marki,
ćwiartka losu oryginalnego tylko 90 cent. w. a. albo 1½ marki,
te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu,** po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką pocztową nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.**
Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową listę** ciągnień nawet **bez zażądania.**
Plan z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**
Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy
zajmuję się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.**
Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.
Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **16 czerwca b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:
Samuel Heckscher senr.,
Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 817 6 6



Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.
Fortepiany na raty
dla Wiednia i prowincyi,
koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilb. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od 3.. złr. do 600 złr.
Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 181 21 30

TRENCZYN-CIEPLICE

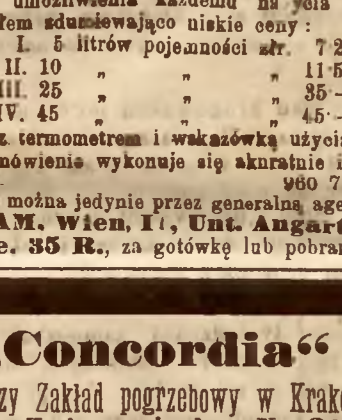
w Górnych Węgrzech, ¼ godziny od stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28—32° R., bardzo skuteczne **w cierpieniach reumatycznych,** oraz **gośćcowych, kiłe, newralgiach** i t. p. Bardzo wygodnie urządzony zakład leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. — Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. **Rozpoczęcie pory 1-go maja.** Z Krakowa przez Bogumin, Żylinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacyach kolejowych biletów tam i napowrót za **zniżką ceny 33⅓ %.** Podręcznik informacyjny Dra **Filipkiewicza** dostać można we wszystkich księgarniach. Illustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy. 711 9 12

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie koncessyonowany **Zakład krowiankowy Józefa Freysingera w Lisku** rozsyła pewną i świeżą 935 7 20
Krowiankę
po 60 cnt. za fiolę do zaszczepienia 2 dzieci. Skład w aptekach pp. Wiszniewskiego w Krakowie, Mańkowskiego w Przemyślu i Landesbergera w Brodach.

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie zrobi na mej, na całą Europę patentowanej
Maślnicy Rapid
(system dwusieczny)

Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować.



Odpowiednie na podarek w każdej okazyi.

ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego **Masła stołowego.**
Maszynę tę, sporządzoną z najlepszego metalu, uznało na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowem, odszczególniło medalami złotemi i srebrnemi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.
Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zdumiewająco niskie ceny:

Nr. I.	5 litrów	pojemności złr.	7·25
„ II.	10 „	„ „	11·50
„ III.	25 „	„ „	35·—
„ IV.	45 „	„ „	45·—

wraz z termometrem i wskazówką użycia.
Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości. 960 7 0
Dostać można jedynie przez generalną agencyę **BALSAM. Wien, II, Unt. Augartenstrasse. 35 R.,** za gotówkę lub pobraniem.

„Concordia"

Najstarszy Zakład pogrzebowy w Krakowie
ulica Zwierzyniecka, Nr. 32,
posiada wybór
trumien metalowych i dębowych, wieńców,
oraz wszystkich przyborów pogrzebowych
po cenach zniżonych.
723 14 20 *J. K. Pękalski.*

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1853 · PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficyalny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podtrzymania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Blancard
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
154 65 0

Stadniki

wyborowego rodzaju i każdego wieku **w obydwu kolorach** rasowych po cenach stałych ze słynnej stadniny pełnej **krwi Shorthorn w Olszowie,** poleca **Zarząd ekonomiczny hr. Renarda w Suchychłonach** pod W. Strzelcami (stacya kolei) w górnym Szląsku. 874 5

GUERISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES
par ma seule methode
Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine
PARIS. 160 145 ?
Traitement par Correspondance.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.